ROCZNIKI TEOLOGICZNE
Tom XLVIII, zeszyt 4 – 2001

PAWEŁ JANOWSKI

KS. JÓZEF KENTENICH I POCZĄTKI RUCHU SZENSZTACKIEGO W POLSCE (DO 1946 ROKU)[1]

Dynamiczny rozwój instytutów życia konsekrowanego, mających swoje korzenie w XIX wieku, nastąpił w XX wieku. Narodziła się wówczas nowa forma apostolstwa świeckich – Akcja Katolicka, zorganizowana i ukonstytuowana za czasów papieża Piusa XI. Prekursorem w tym dziele, uznanym oficjalnie przez Stolicę Apostolską, był św. Wincenty Pallotti († 1855), założyciel Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Jego ideę apostolstwa powszechnego przez kilka pokoleń przekazywali Kościołowi pallotyni, jednak aż do początku XX wieku nie mogła ona znaleźć dla siebie odpowiedniej formuły tak organizacyjnej, jak i teologicznej i duchowej. To trudne zadanie próbował zrealizować pallotyn ks. Józef Kentenich w założonym przez siebie Ruchu Apostolskim, zwanym też Ruchem z Schönstatt lub Ruchem Szensztackim[2]

Mgr Lic. Paweł Janowski – asystent w Międzywydziałowym Zakładzie Leksykograficznym KUL, pracownik Redakcji Encyklopedii Katolickiej; adres do korespondencji: ul. Króla Rogera 5/82, 20-052 Lublin; e-mail: pawel@heaven.kul.lublin.pl.

[1] Artykuł jest częścią pracy magisterskiej pt. *Dzieje Ruchu Szensztackiego w Polsce w latach 1922-96*, napisanej na seminarium z historii Kościoła pod kierunkiem ks. prof. Stanisława Wilka w 1996 r. (mps BKUL). Istniejąca w Polsce literatura na temat Ruchu Szensztackiego dotyczy przede wszystkim duchowości, systemu wychowawczego i form aktywności apostolskiej.

[2] W opracowaniach dotyczących Kościoła powszechnego Ruch Szensztacki wspominany jest jedynie zdawkowo np. przez ks. prof. B. Kumora, który pisząc w kilku zdaniach o Ruchu z Schönstatt, błędnie podał, iż Siostry Maryi z Schönstatt zostały założone w 1914 r., a w rzeczywistości oficjalnie zatwierdzenie uzyskały 1 X 1926 r. Ponadto Autor winien podać rok 1968 jako datę śmierci ks. Józefa Kentenicha, a nie 1961. Natomiast wymieniając instytuty tworzące gałąź męską należało podać: Ojców Szensztackich, Szensztackich Księży Diecezjalnych oraz Braci Maryi (nie tylko kapłanów diecezjalnych). Określając liczbę instytutów szensz-

Historia tego Ruchu jest nierozerwalnie związana z Rodziną Pallotyńską i jej główną ideą o powszechnym apostolstwie katolików[3] Ta myśl charakteryzuje specyfikę wspólnoty pallotyńskiej, jest jej ideą przewodnią. Ks. J. Kentenich, zapytany o to w rozmowie z ks. generałem K. Giesslerem: „Jak ksiądz pogodzi swoje dzieło z założycielem W. Pallottim. Przecież ksiądz ma swoją kapliczkę z obrazem Mater Ter Admirabilis (MTA), swoją sodalicję", odpowiedział: „Przez swoje dzieło chcę tę wielką ideę Pallottiego zrealizować"[4] Podobnie określali ten Ruch jego współbracia: „Dla nas miało to wielkie znaczenie, wiedzieliśmy bowiem, że plany, idee Wincentego Pallottiego realizują się w Ruchu Apostolskim z Schönstatt, gdzie powstała nowa «szkoła ascetyczna» ascezy organicznej, nauki o ideale osobistym i o świętości w życiu codziennym"[5] Historia Ruchu Szensztackiego w swym okresie początkowym i czasach rozkwitu to zapis działania Założyciela i grupy związanych z nim osób, przede wszystkim pallotynów i sióstr Maryi[6], obejmujących swoim działaniem coraz to nowe grupy społeczne i docierających jednocześnie na wszystkie kontynenty.

Studium niniejsze składa się zasadniczo z dwóch części:

1. Postać założyciela Ruchu Szensztackiego i prezentacja struktury organizacyjnej i celów jego dzieła.

2. Akomodacja idei szensztackich w środowisku polskich pallotynów do roku 1946, tj. do przybycia sióstr Maryi do Polski.

I. TWÓRCA I POCZĄTKI DZIEŁA

Józef Kentenich urodził się 18 XI 1885 r. w Gymnich koło Kolonii w ubogiej rodzinie chłopskiej[7] W 1894 r., z powodu trudnej sytuacji finansowej, matka oddała Józefa do sierocińca. Przedtem jednak udała się z synem do

---

tackich należało wymienić 6, a nie 2, gdyż trzon Ruchu stanowią 3 wcześniej wymienione oraz Szensztacki Instytut Sióstr Maryi, Instytut Pań Szensztackich i Instytut Rodzin. Por. B. K u m o r. *Historia Kościoła*. T. 8. Lublin 1995 s. 120.

[3] J. W r ó b e l. *Święty Wincenty Pallotti. Apostoł i mistyk*. Poznań 1992 s. 157.

[4] Rozmowa ta miała miejsce w prawdopodobnie w 1916 r. Zob. A. U r b a n. *Historia Ruchu Apostolskiego na podstawie kilku wybitnych postaci Dzieła Szensztackiego*. Ząbkowice Śląskie 1986 (mps) s. 1-2.

[5] T e n ż e. *Moje wspomnienia*. Ząbkowice Śląskie 1981 (mps) s. 55.

[6] A. M a j e w s k i. *Ona zetrze twoją głowę*. Warszawa 1935 s. 69-72.

[7] E. M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich. Ein Leben für die Kirche*. Vallendar 1975 s. 25.

kaplicy, gdzie powierzyła go opiece Matki Bożej. Już jako dojrzały kapłan Józef Kentenich zrozumiał znaczenie tego wydarzenia, stwierdzając po wielu latach: „W tym poświęceniu z dn. 12 IV 1894 r. miało swoje źródło i oparło się na nim dzieło mojego życia"[8] Mając lat 14 rozpoczął naukę w Niższym Seminarium Duchownym Księży Pallotynów w Ehrenbreitstein. Studia teologiczno-filozoficzne odbył w latach 1905-1910 w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Pallotynów w Limburgu. Święcenia kapłańskie przyjął 8 VII 1910 r. z rąk biskupa Heinricha Vietera[9]. Przez następny rok uczył języka niemieckiego i łaciny w Ehrenbreitstein. W 1912 r. został ojcem duchownym w nowo wybudowanym domu pallotynów w Vallendar[10] Ks. J. Kentenich zastał tam warunki niesprzyjające twórczemu wychowaniu. Przełożeni i grono profesorskie kierowali się w swych metodach wychowawczych prawdziwie „pruskimi" poglądami, czego wyrazem były surowe przepisy domowe (*Hausstatuten*). Przewidywały one drobiazgowe kary i nagrody dotyczące różnorakich czynności życia domowego, np. za przybycie na posiłek w nieuporządkowanym ubraniu uczeń nie otrzymywał kiełbasy podczas czwartkowej kolacji, a marmolady w ramach piątkowych posiłków; nie można było hałasować bawiąc się sztućcami; o wszelkich nieporządkach w pokojach „szef" pokoju musiał niezwłocznie meldować prefektowi itd.[11] Nowy wychowawca postawił sobie za cel zdobycie zaufania chłopców, aby następnie poprowadzić ich według metody wychowawczej opartej na samodzielnej pracy uczniów[12] Trudności wychowawcze, jakie napotkał na polu przestrzegania nowego regulaminu, wynikały z nastawienia przełożonych domu, którzy pomimo nowej litery statutów domowych podchodzili do wychowania w sposób nie przystający do ówczesnej sytuacji młodych ludzi[13] Ten stan zainspirował ks. Kentenicha do wygłoszenia konferencji. Miała ona miejsce 27 X 1912 r., i to właśnie w niej zawarł podstawowe zasady i cele przyszłego Ruchu Szensztackiego. Zwracając się do swoich wychowanków powiedział wówczas: „Chcemy uczyć się pod opieką Maryi wychowywać siebie tak, aby ukształtować w sobie silne, wolne i kapłańskie charaktery"[14] Myślą zasadniczą Szensztat było wychowanie nowego człowieka, który pod

[8] Tamże s. 31-32.

[9] Tamże s. 55.

[10] Tamże s. 58-60.

[11] *Statuten. Der Studienanstalt der Pallottiner Kloster Schönstatt bei Vallendar* (mps) § 117; § VII 7, 14; § VII 7, 43; § VII 7, 55.

[12] S. C z a p l a. *Na odwiedzinach u Matki Trzykroć Przedziwnej*. „Apostoł wśród świata" 4:1938 s. 60.

[13] Wstęp do *Statuten*.

[14] J. K e n t e n i c h. *Schönstatt. Die Gründungsurkunden*. Vallendar 1967 s. 12.

opieką Maryi miał budować wspólnotę będącą zaczątkiem odnowionej społeczności chrześcijan[15]. Praktycznym tego zwieńczeniem było założenie Związku Misyjnego, skupiającego jego uczniów i wychowanków.

Dynamiczny rozwój Związku i napływ młodych ludzi spowodował, że w 1914 r. przekształcił się on w sodalicję mariańską, otrzymując oficjalną zgodę na prowadzenie działalności od biskupa Trewiru. „Ks. Kentenich rzuca chłopcom śmiałe hasło, które stanie się celem młodego ruchu. Chłopcy oto przez wielkie ofiary, modlitwy i całe życie swoje mają skłonić Matkę Najświętszą, żeby Ona raczyła założyć w Schönstatt swój tron i by błogosławiąc im stąd użyła ich jako swoich apostołów, jako narzędzia dla moralnego i religijnego odrodzenia świata w Chrystusie przez Nią"[16] W lipcu tego roku na prośbę ks. Kentenicha sodalicja otrzymała do swojej dyspozycji kapliczkę pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Schönstatt – na przedmieściach Vallendar[17]

Pod koniec lipca 1914 r. wybuchła I wojna światowa, która zburzyła dotychczasowy, spokojny rytm pracy w Vallendar. Po przedłużonych wakacjach uczniowie wrócili do domu studiów w połowie października. Ks. Kentenich, widząc nadchodzące zmiany i nowe zadania stojące przed nim i sodalisami, spotkał się ze swoimi wychowankami 18 X w kapliczce św. Michała[18] i wygłosił konferencję, przedstawiając swoje pragnienie pełniejszego i ofiarnego uświęcenia, aby stać się skuteczniejszym narzędziem w ręku Boga[19] oraz by kapliczka stała się sanktuarium – miejscem pielgrzymkowym nie tylko dla członków Ruchu, ale również dla całego Kościoła[20] To wydarzenie otrzymało później nazwę „przymierza miłości", jako określenie umowy między Matką Bożą i rodzącym się Ruchem Szensztackim, a streszczało się w słowach „nic bez Ciebie, nic bez nas"[21] Tę myśl-ideę, wzbogaconą własnymi przemyśleniami, ks. Kentenich zaczerpnął z doświadczeń Kongregacji z Ingolstadt, działającej na przełomie XVI i XVII wieku[22]. Od sodalicji o. Jakuba Rema pochodzi też imię, pod jakim zaczęto czcić Matkę Bożą w kapliczce św. Michała – Matka Trzykroć Przedziwna (MTA)[23]

---

[15] M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich* s. 63; por. P. W o l f. *Kentenich Josef*. W: *Lexikon für Theologie und Kirche*. Red. J. Höfer, K. Rahner. T. 5. Freiburg im Br. 1996[3] kol. 1398.

[16] C z a p l a. *Na odwiedzinach u Matki Trzykroć Przedziwnej* s. 62.

[17] M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich* s. 69.

[18] Tamże s. 72-73.

[19] Por. U r b a n. *Historia Ruchu Apostolskiego* s. 20-21.

[20] K e n t e n i c h. *Schönstatt* s. 23-24.

[21] M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich* s. 75.

[22] Tamże s. 76-79. Por. J. R e m. *Założenie i błogosławiony rozwój Collegium Marianum w Ingolstadt*. W: *Ruch Apostolski*. Red. A. Urban. Ząbkowice Śląskie 1980.

[23] M a j e w s k i. *Ona zetrze twoją głowę* s. 66-67.

Okres wojennych doświadczeń pokazał, że sodalisi poważnie potraktowali wskazówki swojego ojca duchowego. Sukcesywnie powoływani do wojska potrafili w trudnych warunkach frontowych szerzyć idee szensztackie, świadczyć o nich swoim postępowaniem. Jednym z nich był Józef Engling, uczeń ks. Kentenicha, który zginął bohaterską śmiercią 4 X 1918 r. Dzień przed swoją śmiercią modlił się takimi słowami: „Matko Boża, jeżeli to odpowiada Twoim planom, pozwól mi być ofiarą dla zadań, które postawiłaś naszej Kongregacji"[24] Podobną postawę zachowali Maks Brunner i Jan Wormer, składając Bogu ofiarę ze swojego młodego życia. Świadectwem prawdziwego apostolstwa członków Ruchu był liczny napływ nowych członków[25]

Po zakończeniu wojny w szeregach rozwijającego się Dzieła pojawiło się pragnienie rozbudowania organizacji w taki sposób, aby potrafiła ona stawić czoło wymaganiom nadchodzącego czasu. Dnia 20 VII 1919 r. za zgodą ks. Kentenicha, lecz bez jego osobistego udziału, odbył się zjazd sodalisów w Hörde[26] Ks. Założyciel, pomimo wcześniejszej obietnicy, nie był obecny za zjeździe, gdyż chciał wypróbować samodzielność młodych sodalisów. Jak się wkrótce okazało, pod przewodnictwem K. Zeppenfelda sprostali postawionemu przed nimi zadaniu. Jako wyraz oczekiwań i aktywności wszystkich członków Ruchu powstał Szensztacki Związek Apostolski[27] Rok później powołano do życia Ligę Apostolską, która dała możliwość uczestnictwa w Dziele ludziom pragnącym aktywnie uczestniczyć w życiu Kościoła w duchu idei szensztackich. Od 1920 r. połączone już Związek i Ligę określano mianem Ruchu Szensztackiego. Rok wcześniej, 18 VII 1919 r., ks. Kentenich na własną prośbę został zwolniony z funkcji ojca duchownego, aby mógł pełniej poświęcić się pracy dla Ruchu. W tym okresie również określono ostatecznie urzędową nazwę dla ludzi skupionych wokół idei szensztackich, która odtąd brzmiała: Ruch Apostolski z Schönstatt[28] Wkrótce potem, już formalnie jako kierownik Dzieła Szensztackiego, ks. Kentenich rozpoczął liczne podróże duszpasterskie, docierając do różnych zakątków Niemiec, odwiedzając także członków Ruchu zamieszkałych poza granicami.

---

[24] A. U r b a n. *Sługa Boży Józef Engling. Wielki budowniczy pomostów Dzieła Szensztackiego (1898-1918)*. Ząbkowice Śląskie 1986 (mps); J. E n g l i n g. *Briefe und Tagebuchnotizen*. Vallendar 1969 s. 62.

[25] C z a p l a. *Na odwiedzinach u Matki Trzykroć Przedziwnej* s. 63.

Ł u k i e w s k i. *Dzieje Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Polsce*. Cz. 1-3 (1907-1945). Na prawach rękopisu 1968-1969 s. 485-488. Por. M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich* s. 98.

[27] M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich* s. 95-99.

[28] Tamże s. 98; C z a p l a. *Na odwiedzinach u Matki Trzykroć Przedziwnej* s. 63.

Bardzo ważnym wydarzeniem w tym okresie było uznanie przez przełożonego generalnego pallotynów, ks. Jacka Cardiego, Ruchu z Schönstatt za kontynuację dzieła Wincentego Pallottiego. Ks. Cardi w następujących słowach wyraził swoją aprobatę: „Dzieło, które powstało w domu naszej prowincji niemieckiej w Schönstatt koło Vallendar pod nazwą Ruch Apostolski na szerzenie, obronę i pogłębianie chrześcijańskiego życia, pokrywa się w swych istotnych częściach z instytutem, który czcigodny Założyciel Wincenty Pallotti pod nazwą «Apostolatus catholicus» w 1835 r. założył, i które od miarodajnych czynników kościelnych uznane i od Stolicy Apostolskiej przywilejami i odpustami ubogacone zostało. «Ruch Apostolski» korzysta stąd z tych samych korzyści duchowych"[29] Wobec istniejących w kręgach pallotyńskich wątpliwości miało to wymiar oficjalnego uznania i błogosławieństwa od osoby, która z racji swojej funkcji stała na straży dziedzictwa Wincentego Pallottiego. Wielką przychylnością darzył Szensztat także prowincjał limburski ks. Michael Kolb, który od samego początku wspierał i promował wszelkie poczynania mające na celu rozwój tej idei. Tak wyraźna aprobata przełożonych wspólnoty pallotyńskiej dla działań ks. Kentenicha wpłynęła bardzo korzystnie na rozwój Ruchu, przełamując obiekcje wielu, jednak nie wszystkich, dotychczas odnoszących się z rezerwą do takiej formy apostolatu[30]

Pierwsze grupy sodalicji, ale również i później, gdy w Hörde zorganizowano Związek Apostolski, nie obejmowały swym zasięgiem ani dziewcząt, ani kobiet. Idee szensztackie, docierające do coraz szerszych kręgów społeczeństwa, nie mogły jednak nie zainteresować niewiast chcących aktywnie uczestniczyć życiu Kościoła. Pierwszą, która zgłosiła chęć przynależności do Ruchu, była hrabina Gertruda von Bullion. Od niej wzięła początek grupa żeńska, zatwierdzona formalnie dnia 8 XII 1920 r. – od tego dnia przyjmuje się istnienie żeńskiej gałęzi szensztackiej. W 1921 r. w zjeździe w Schönstatt uczestniczyło już 35 pań. Powstawały nowe okręgi, a dnia 16 IV tego roku 20 członkiń poświęciło się MTA. Gdy 11 VI 1930 r. zmarła Gertruda von Bullion, ruch kobiet liczył już 10 okręgów z ok. 460 siostrami w 160 grupach i 40 oddziałach. Liga liczyła ok. 800 członkiń.

Równolegle z tymi wydarzeniami zawiązywały się pierwsze grupy dające początki Siostrom Maryi. Pionierką tej gałęzi była Maria Sauer z Koblencji, która dnia 10 XI 1924 r. poświęciła się pracy w Związku. Już 13 I 1925 wraz z dwiema innymi siostrami poświęciła się apostolatowi, aby odtąd służyć temu jednemu celowi jako Siostry Apostolatu. Rok później, dnia 30 XI, zmarła

[29] Por. Ł u k i e w s k i. *Dzieje Stowarzyszenia* s. 491.
[30] M o n n e r j a h. *Pater Joseph Kentenich* s. 106-109.

s. Maria Sauer, nie doczekawszy zawiązania Związku jako Instytutu Sióstr Maryi od Katolickiego Apostolatu, które dokonało się 1 X 1926 r. W tym czasie Związek Sióstr liczył 461 sióstr, 40 nowicjuszek i 55 postulantek, a jego członkinie już od 1933 r. wyruszały na misje, zakładając swoje placówki w wielu krajach[31].

Materialnym wyrazem rozszerzania się idei szensztackiej było poświęcenie 15 VIII 1928 r. „olbrzymiego, nowoczesnego domu rekolekcyjnego, centrali całego Ruchu", którego dokonał bp Rudolf Bornewasser z Trewiru, wygłaszając z tej okazji znamienne słowa: „Mogę zaznaczyć, że przed paru laty zajmowałem wobec Ruchu stanowisko wyczekujące [...] Episkopat aż do dzisiaj, a specjalnie muszę to powiedzieć o sobie, obserwował Ruch z wewnętrznym zadowoleniem. Wiem, jakie znaczenie mają moje dzisiejsze odwiedziny. Jasno zdaję sobie sprawę, że przez te odwiedziny Ruch Apostolski otrzymuje nową notę, że on otrzymuje nowe poświęcenie, które wychodzi od episkopatu"[32]. Program pracy zakrojono na szeroką skalę. Oprócz konferencji i kursów zorganizowano wydawnictwo, które rozpowszechniało książki, broszury i cały szereg czasopism o charakterze ascetycznym. Docierały one przede wszystkim do członków Ruchu, ale oddziaływały również na szerokie kręgi aktywnych katolików. Wszystkich członków świeckich było wówczas ok. 132 000, w tej liczbie ok. 2000 księży[33]

W latach trzydziestych zaczęły pojawiać się wątpliwości w kręgach hierarchii Kościoła niemieckiego i wśród teologów w związku z tzw. „szczególnymi ideami szensztackimi"[34]. Podczas tej dyskusji padało wiele oskarżeń, dyktowanych bądź emocjami, bądź też opartych na niezbyt głębokiej analizie idei szensztackich. Zarzucano Ruchowi przede wszystkim zbytnie wyakcentowanie elementów maryjnych w teologii, które rzekomo nie opierają się na treściach biblijnych. Podstawowe pytania dotyczyły takich zagadnień jak: przymierze miłości z Matką Bożą, rozumienie „aktu erekcyjnego" jako umowy dwustronnej między Maryją a Ruchem Szensztackim, wiara w szczególne posłannictwo Szensztat, subiektywna pobożność oraz samouświęcenie (jak mówiono – „wszak jedynie Bóg może nas uświęcić"). Ponadto oskarżano członków Ruchu o sekciarstwo, słabe związanie z Kościołem i – co ciekawe –

[31] Ł u k i e w s k i. *Dzieje Stowarzyszenia* s. 489-491; M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich* s. 123.

[32] Ł u k i e w s k i. *Dzieje Stowarzyszenia*. s. 492-493; M a j e w s k i. *Ona zetrze twoją głowę* s. 80-84.

[33] M a j e w s k i. *Ona zetrze twoją głowę* s. 80.

[34] M o n n e r j a h n. *Pater Josef Kentenich* s. 159-173.

przeciwstawiano go III Zakonowi. Szensztat, według wysuwających zarzuty, był zbyt radykalny i wojowniczy.

Atmosfera takich zarzutów spowodowała wzrost niechęci wśród księży świeckich i zakonnych. Odpowiedzią ks. Kentenicha były liczne konferencje, wygłaszane do uczestników wszelkiego rodzaju rekolekcji, i memoriały adresowane do rozmaitych instancji kościelnych (bardzo korzystnym skutkiem tych sporów było pogłębienie teologii idei szensztackich). Jednakże wątpliwości przeciwników Szensztat nie zostały definitywnie rozwiązane w tym okresie. Zabrakło klarownej dyskusji, pozbawionej emocji i zacietrzewienia, która jasno wskazałaby na celowość takich rozważań.

W 1933 r. do władzy w Niemczech doszli narodowi socjaliści. Kościół katolicki dał się zwieść zwodniczym obietnicom i deklaracjom Hitlera, podpisując konkordat w 1933 r. Dokument ten, choć przez nazistów uważany za martwą literę, przez E. Pacellego, ówczesnego nuncjusza w Niemczech, traktowany był jako dyplomatyczny sukces. „W konfrontacji z tym okazuje się, że metody wytrwale stosowane przez episkopat niemiecki w celu obrony Kościoła nie tylko zawodziły, ale nawet ośmielały przeciwnika"[35] Aktywność ks. Kentenicha i Ruchu Apostolskiego jednak nie ustawała i dlatego też nie mogła pozostać nie zauważona przez odpowiednie agendy władzy. Sam ks. Kentenich nie pozostawał obojętny na destrukcyjne działania nazistów. W wielu wykładach i na konferencjach dzielił się swoją analizą ówczesnej sytuacji człowieka, jego miejsca i roli w społeczeństwie bolszewickim i nazistowskim. Wielokrotnie powtarzał, że są to systemy oparte na kłamstwie i zniewoleniu, na odrzuceniu wartości człowieka jako osoby i sprowadzaniu każdego członka społeczności do niewiele znaczącej części „masy społecznej" Ponadto inspirował nowe inicjatywy apostolskie, które z pewnością nie wpływały uspokajająco na obserwujących jego poczynania gestapowców[36] Dnia 24 II 1936 r. miała miejsce pierwsza rewizja Gestapo w centrali Ruchu, jednak „pokój ks. Kentenicha nie został przeszukany z powodu jego nieobecności w Schönstatt"[37] Trzy lata później, tuż przed wybuchem II wojny światowej, władze państwowe nakazały zamknięcie domu studiów w Schönstatt, gdzie następnie zorganizowano zakład kształcenia nazistowskich nauczycieli.

---

[35] Z. Zieliński. *Epoka rewolucji i totalitaryzmów*. Lublin 1993 s. 196; O. Halecki. *Eugeniusz Pacelli. Papież pokoju*. Rzym 1953 s. 70-71, 85-191; Z. Zieliński. *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*. Warszawa 1983 s. 489-500.

[36] Zieliński. *Epoka rewolucji* s. 131-146, 58-169; Monnerjahn. *Pater Joseph Kentenich* s. 143-145.

[37] Monnerjahn. *Pater Josepf Kentenich* s. 174.

W atmosferze narastającego zagrożenia ks. J. Kentenich oddał w opiekę Maryi cały Ruch Szensztacki (18 X 1939). Akt ten jest określany mianem „Drugiego Kamienia Milowego" Podał w nim duchowe wskazówki na nadchodzący czas, kładąc tym razem nacisk na pełne, ufne i bezgraniczne zawierzenie Królowej z Schönstatt[38] W okresie II wojny światowej szeroko zakrojona działalność duszpasterska stała się niemożliwa (wielu księży związanych z Ruchem zostało aresztowanych, jedni zostali przewiezieni do obozów koncentracyjnych, inni do więzień), ale nie zanikła[39] W połowie września 1941 r. odbywały się rekolekcje w Schönstatt prowadzone przez ks. Kentenicha (brało w nich udział ok. 100 księży z całych Niemiec, wśród nich był ks. Augustyn Urban), podczas których miała miejsce wizyta Gestapo. Przybyli z zamiarem aresztowania ks. Kentenicha, nie chcąc jednak powodować paniki nakazali mu zgłosić się samemu do Koblencji[40]. Aresztowano go 20 IX 1941 r. (przebywał w bunkrze do 18 X). W następnych dniach pojawiła się możliwość uniknięcia więzienia za protekcją opłaconego lekarza, jednak ks. Kentenich zdecydowanie odrzucił tę propozycję. Przesłuchania i naciski Gestapo nie złamały go, dlatego też 13 III 1942 r. został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau[41]

Wkrótce po przybyciu do obozu ks. Kentenich rozpoczął działalność apostolską, wykorzystując możliwość spotkania z ludźmi wielu narodowości[42] Głosił konferencje[43], prowadził w miarę możliwości korespondencję. Siostry Maryi, w tym również s. Marianna (późniejsza założycielka Instytutu Sióstr Maryi w Polsce), wykorzystywały możliwość kontaktowania się z więźniami na farmie przyobozowej i przekazywały listy do i od ks. Kentenicha. On też, jak wspomina ks. bp Ignacy Jeż, „doprowadził niekończącymi się spotkaniami i osobistymi rozmowami do aktu zawierzenia Matce Bożej [...] i do powstania Kręgu rąk"[44] Przedstawiał idee szensztackie szerokiej rzeszy współwięźniów. Dnia 16 VII 1942 r. wraz z dr. Fritzem Kührem, socjologiem i człon-

---

[38] K e n t e n i c h. *Schönstatt* 29-63, 43.

[39] E. W e r o n. *Ruch Apostolski z Szensztat*. „Wiadomości Polskiej Prowincji SAK" 4:1993 s. 200.

[40] A. U r b a n. *Dzieło Szensztackie w Polsce 1931-1983*. Ząbkowice Śląskie 1983 (mps) s. 7.

[41] M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich* s. 200-201; K. S z w e d a. *Kwiaty na Golgocie*. Poznań–Warszawa 1982 s. 175.

[42] F. K o r s z y ń s k i. *Jasne promienie w Dachau*. Poznań 1957 s. 64-87.

[43] M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich* s. 207; t e n ż e. *Karmelzeit 1941/42*. Vallendar 1991.

[44] I. J e ż. *Błogosławcie Pana światło i ciemności*. Koszalin 1993 s. 50.

kiem katolickiej partii Centrum, założył w Dachau Szensztackie Dzieło Rodzin[45], a jeszcze tego samego dnia z austriackim adwokatem dr. E. Pesendörferem powołał do życia wspólnotę szensztackich Braci Maryi. Tego dnia też obydwaj w warunkach obozowych rozpoczęli czas nowicjatu[46] Dwa lata później w obozie doszło do proklamowania Międzynarodówki Szensztackiej[47] Krąg ludzi coraz pełniej związanych z Szensztat i akceptujących idee głoszone przez jego Założyciela powiększał się z każdym rokiem. Prawdziwe świadectwo wiary członków Ruchu przyciągały doń wielu ludzi poszukujących sensu swojego życia w czasie kataklizmu II wojny. Ks. Kentenich wygłosił w połowie 1944 r. konferencję, w której przypomniał o podstawowym wymiarze miłości, która winna wypływać z miłości Boga i na niej się wzorować[48] Jak pokazały lata obozowe, Ksiądz Założyciel potrafił w zdumiewający sposób, w warunkach, które w innych niszczyły ducha i wszelką wiarę, świadczyć pomoc i wspierać duchowo spotykanych współwięźniów. Taka postawa przyciągała do niego wielu ludzi, szczególnie księży, których wzmacniał swoim świadectwem. Dnia 6 IV 1945 r. dobiegł końca obozowy koszmar, ks. Kentenich wraz z innymi został zwolniony i dwa tygodnie później przybył do Schönstatt[49] Wśród tych, którzy złożyli swoje życie nie doczekawszy tej chwili, byli ks. Albert Eise (zmarł w Dachau) i ks. Franciszek Reinisch (został ścięty 21 VIII 1942 r)[50]

Już w pierwszych dniach po powrocie ks. Kentenich rozpoczął intensywną działalność duszpasterską (wiele podróżował, w tym również do Afryki i Ameryki Południowej). Ważnym zagadnieniem w tym okresie było umocnienie wewnętrznej struktury Dzieła, jego jedności i zwartości, które w czasie wojny zostały mocno naruszone. Ks. Kentenich zrozumiał wówczas, że jeśli chce powiązać ludzi z posłannictwem Szensztat, musi im wznieść sanktuaria filial-

---

[45] W 1948 r. 41 rodzin zawarło przymierze miłości z MTA (23 V). List ks. Kentenicha do ks. J. Ticka z 15 IV 1944 r. uznaje się za akt erekcyjny tego dzieła. Związek Rodzin początek swój datuje na 4 VI 1950 r., kiedy to 32 rodziny złożyły akt poświęcenia się MTA. Kolejnym krokiem w tworzeniu tej wspólnoty było złożenie przez cztery rodziny pierwszego pełnego poświęcenia się Maryi (13 I 1962) – tak powstał Instytut Rodziny Szensztackiej. A. Bława t. *Ruch „Dzieła Rodzin" z Schönstatt jako współczesna próba pastoralnej odnowy rodziny.* Warszawa 1979 s. 51-56; A. Urban. *Instytut Rodzin. Dr Fryderyk Kühr* (1895-1950). [B.m.r.w.] s. 1-6.

[46] E. Uriburu. *Nazywają go Ojcem.* Ciechanów [b.r.w.] s. 107-108. Por. Bławat. *Ruch „Dzieła Rodzin"* s. 46-52.

[47] Monnerjahn. *Pater Joseph Kentenich* s. 222.

[48] Kentenich. *Schönstatt* s. 69-73.

[49] Monnerjahn. *Pater Joseph Kentenich* s. 224-225.

[50] A. Urban. *Ks. Albert Eise. Herold Maryi.* Ząbkowice Śląskie 1984 (mps); tenże. *Życiorys ks. Franciszka Reinischa SAC – współpracownika ks. Założyciela Józefa Kentenicha. Męczennik sumienia (1903-42).* Ząbkowice Śląskie 1985 (mps).

ne, podobne do sanktuarium w Schönstatt. Taką myśl jako pierwsze wysunęły Siostry Maryi, prosząc o pozwolenie wybudowania identycznej kapliczki w Nueva Helvetia w Urugwaju (miało to miejsce jeszcze podczas wojny w 1943 r.). Przeżycia w sanktuariach filialnych miały przygotować członków Ruchu rozrzuconych po całym świecie i poprowadzić do prasanktuarium. Tam wszak było źródło, które na zawsze miało pozostać sercem całego Dzieła. Na całym świecie zaczęły powstawać sanktuaria filialne jako owoc dynamizmu apostolskiego i międzynarodowego zasięgu Dzieła[51]

W październiku 1945 r. ks. Kentenich powołał do życia Instytut Szensztackich Księży Diecezjalnych, a w lutym następnego roku Instytut Pań Szensztackich. Zabiegał także w tym okresie o zatwierdzenie Dzieła przez Stolicę Apostolską. Dnia 14 III 1947 r. miała miejsce audiencja u papieża Piusa XII[52] To wydarzenie zbiegło się w czasie z ogłoszeniem Konstytucji apostolskiej *Provida Mater Ecclesia* z 2 II 1947 r. (w swej treści była zbliżona do idei Ruchu Szensztackiego). Wynikiem tych starań było papieskie zatwierdzenie Instytutu Sióstr Maryi dnia 1 II 1948 r.

Tymczasem w Niemczech na nowo odżyły dyskusje dotyczące wątpliwości związanych z tzw. szczególnymi ideami szensztackimi. Nabrały one innego zabarwienia niż w latach trzydziestych i dotyczyły przede wszystkim relacji Księża Pallotyni–Ruch Apostolski oraz zgodności na płaszczyźnie ideowej tych dwóch wspólnot[53] Konsekwencją tych polemik i analiz było określenie miejsca ks. Kentenicha w Stowarzyszeniu, które już zostało zarysowane podczas VIII kapituły generalnej z roku 1947. Otrzymał on funkcję Dyrektora Dzieła Szensztackiego z nominacji ks. generała W. Turowskiego. Tym samym w swych

---

[51] Ł u k i e w s k i. *Dzieje Stowarzyszenia* s. 494.

[52] M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich* s. 229-233, 235.

[53] Na temat celów Stowarzyszenia i jego tożsamości, jeszcze w 1957 r., ks. S. Czapla, ówczesny prowincjał, wygłosił referat pt. *Ustawa I-sza Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego.* Oto fragmenty: „Zdajemy sobie wszyscy dobrze sprawę z tego, że sformułowanie I-szej, najważniejszej i naczelnej Ustawy naszego Stowarzyszenia jest n i e w y s t a r c z a j ą c e [podkr. S. Czapla], tak co do treści, jak i co do słownego wyrażenia" Cel Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego ks. S. Czapla zawarł w takich ideach: „1. Uświęcenie członków Stowarzyszenia i swoich bliźnich; 2. Osiągnięcie ducha apostolskiego i prawdziwej świętości; 3. Zakładanie Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, którego Stowarzyszenie jest siłą motoryczną; 4. Członkowie Zjednoczenia w Matce Bożej, Królowej Apostołów, winni upatrywać swój najszczytniejszy wzór miłości Boga i gorliwości o zbawienie dusz oraz z Nią i przez Nią jako Pośredniczką skutecznie apostołować; 5. Najwyższą więzią członków Apostolstwa Katolickiego winna być bezinteresowna, wielkoduszna i heroiczna miłość, płynąca ze stałego naśladowania Chrystusa" Zbieżność ideałów Szensztat i wyrażonych przez prowincjała była całkowita.

działaniach zależny był jedynie od generała (został wyłączony spod jurysdykcji prowincjałów). Poszczególne prowincje miały swobodę w określeniu swojego stosunku do Szensztat, mogąc wybrać inne formy apostolatu. Poza tym uznano oficjalnie zgodność i ciągłość idei Wincentego Pallottiego i Ruchu z Schönstatt[54]

Kolejnym rezultatem dyskusji i rozważań teologów i biskupów związanych z Ruchem była wizytacja biskupia Dzieła Szensztackiego, która odbyła się w dniach 19-28 II 1949 r.[55] Do wątpliwości wyrażonych przez wizytatora, ks. biskupa Bernarda Steina, ks. J. Kentenich ustosunkował się w obszernym piśmie z 31 V tego roku (*Epistola perlonga*)[56] Sprawa jednak w ten sposób nie została zakończona, gdyż wkrótce skierowano ją do rozstrzygnięcia Stolicy Apostolskiej. Zarządzono ponowną wizytację Dzieła Szensztackiego, mianując wizytatorem apostolskim jezuitę o. Sebastiana Trompa. Miała ona miejsce w okresie od 23 III 1951 do 3 VIII 1953 r.[57] Zakończyła się orzeczeniem niekorzystnym dla ks. Kentenicha, wydanym już w 1951 r. Decyzją o. Trompa został on odsunięty od stanowiska kierownika Instytutu Sióstr Maryi, następnie zabroniono mu kontaktowania się w jakikolwiek sposób z Ruchem Szensztackim oraz przebywania na terenie Europy. Został skierowany na placówkę pallotyńską do Milwaukee w USA. Jednakże samo Dzieło Szensztackie otrzymało *nihil obstat* od Świętego Oficjum, tym samym Ruch został zatwierdzony i otrzymał statut (nie udało się tego uzyskać wcześniej za pośrednictwem Kongregacji do Spraw Zakonów)[58].

Decyzję odsunięcia od kierowania Szensztat ks. Kentenich posłusznie przyjął, po czym udał się do Ameryki (na miejsce dotarł 21 VI 1952 r.). Zajął się pracą duszpasterską wśród emigrantów niemieckojęzycznych. Obrazem jego aktywności duszpasterskiej niech będzie fakt, iż dwa lata po przybyciu do Stanów Zjednoczonych wybudowano w Milwaukee sanktuarium filialne, wokół którego rozwijał się Ruch Szensztacki. Poza tym wiele czasu poświęcał na pisanie rozpraw, listów, w których prezentował swoje stanowisko w poruszanych wcześniej kwestiach i analizował wiele kwestii teologicznych związanych z ideami szensztackimi[59] Orientował się na bieżąco w panującej w Ruchu sy-

[54] Acta SAC t. I (1947-1950) s. 29-39.

[55] M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich* s. 250-252.

[56] J. K e n t e n i c h. *Texte zum 31 Mai 1949*. Santiago de Chile 1974.

[57] M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich* s. 261-164.

[58] Por. referat ks. W. Turowskiego wygłoszony podczas Kapituły Prowincjalnej („Wiadomości Polskiej Prowincji Pallotynów" 6:1958 s. 256).

[59] Acta SAC t. IV (1958-61) s. 423.

tuacji, otrzymując informacje od członków Ruchu (korespondencja tego rodzaju była powodem interwencji i napomnień tak przedstawicieli Świętego Oficjum, jak i ks. generała pallotynów Wilhelma Möhlera)[60]

W tym czasie w Europie kontrowersje wokół Ruchu Apostolskiego spowodowały tarcia i polemiki, w które zaangażował się cały episkopat niemiecki. W związku z tym Kongregacja Świętego Oficjum dnia 7 VI 1956 r. wystosowała list do generalnego przełożonego pallotynów, w którym zawarte jest stwierdzenie, że Dzieło Szensztackie „nie jest niczym innym, jak tylko pewną formą apostolstwa rodziny pallotyńskiej, założonej przez Wincentego Pallottiego" Tak więc Dzieło Szensztackie miało pozostać w stałym związku i zależności od pallotynów[61] Przedłużający się stan niepewności w wielu kwestiach, a przede wszystkim mechaniczne podporządkowanie Szensztat pallotynom pod nieobecność ks. Kentenicha, zaowocował „bolesnymi napięciami" na płaszczyźnie wzajemnych relacji i w następstwie tego kolejną wizytacją apostolską[62]. Nowym wizytatorem został dominikanin o. Hilary Albers. Rezultatem tej wizytacji było definitywne oddzielenie Dzieła Szensztackiego od pallotynów oraz polecenie zorganizowania wspólnoty kapłańskiej, która objęłaby stanowiska kierownicze w strukturach Ruchu zajmowane dotychczas przez księży pallotynów[63]. Zostało to potwierdzone oficjalnym listem papieża Pawła VI do przełożonego pallotynów z dnia 6 I 1965 r. Mianowano Administratora dla całego Dzieła Szensztackiego, którego zadaniem było oddzielenie Dzieła od Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, ułożenie odpowiednich statutów dla Dzieła jako całości i części, jak również przygotowanie wyboru przełożonych w Związku Kapłanów należącym do Ruchu Szensztackiego[64]. Administratorem Dzieła został ks. prałat Wilhelm Wissing, dotychczasowy asystent biskupa z Münster. Również XI Kapituła Generalna Stowarzyszenia zajęła się bolesną i trudną dla całej Wspólnoty Pallotyńskiej sprawą oddzielenia Dzieła Szensztackiego.

Po zapadnięciu tych decyzji ks. Kentenich mógł wrócić do Europy. Jednakże on sam na razie nie wiedział, co wydarzyło się w Niemczech, gdyż ten problem nie został jeszcze formalnie załatwiony. Otrzymał tajemniczy telegram, w którym nakazano mu przyjazd do Rzymu. Po jego przyjeździe do Wieczne-

---

[60] W. M ö h l e r. *W sprawie korespondencji z ks. J. Kentenichem*. „Wiadomości Polskiej Prowincji Pallotynów" 3:1962 s. 196.

[61] W e r o n. *Ruch Apostolski z Szensztat* s. 204.

[62] Acta SAC t. IV (1958-1961) s. 97-151.

[63] M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich* s. 289-296.

[64] T. B i e l s k i. *Krótka historia Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego*. W: *Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego*. Poznań–Warszawa 1978 s. 55.

go Miasta dnia 17 IX 1965 r. okazało się, że nikt nie wysyłał telegramu do Milwaukee[65] Pomimo wielkiego zaskoczenia i niepokoju, jaki panował wśród przełożonych, atmosfera była raczej przychylna ks. Kentenichowi i nie widziano już potrzeby ponownego odsyłania księdza do Ameryki. Postanowiono spokojnie czekać. Już 20 X 1965 r. Kongregacja Świętego Oficjum uchyliła swoje zarządzenia odnośnie do zarzutów wobec jego osoby. Swego rodzaju zwieńczeniem i rozwiązaniem dotychczasowych wieloletnich zmagań i wątpliwości stało się spotkanie ks. Kentenicha z papieżem Pawłem VI na audiencji w dniu 22 XII 1965 r.

Po powrocie do Schönstatt ks. Kentenich podjął intensywną działalność duszpasterską, prowadząc rozliczne konferencje, wykłady i rekolekcje. Założyciel miał już osiemdziesiąt lat, podczas gdy czekało nań jeszcze jedno ważne zadanie – zorganizowanie wspólnoty spełniającej zadanie dotychczas realizowane przez wspólnotę pallotynów. Instytut taki ukonstytuował się latem 1966 r.[66] Składał się on głównie z pallotynów, którzy za zgodą Stolicy Apostolskiej opuścili Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego. Jak wielki i bolesny wymiar miały te wydarzenia, ilustruje fakt zniesienia w dniu 8 XI 1966 r. Okręgu Chilijskiego pallotynów przez Zarząd Generalny z powodu przejścia w s z y s t k i c h jego członków do Szensztat[67]

Ks. Kentenich do ostatnich dni swojego życia budował Dzieło Szensztackie. Każdego roku spotykała się cała wspólnota szensztacka podczas tzw. Tygodni Październikowych[68], kiedy to członkowie Ruchu mogli spojrzeć na dokonania ostatniego roku, na problemy i zadania stojące przed nimi (te spotkania weszły na stałe do kalendarza spotkań szensztackich na całym świecie).

Ostatnie spotkanie przed śmiercią ks. J. Kentenicha miało miejsce podczas poświęcenia kościoła Adoracji na górze Szensztat. Tam odprawił ostatnią Mszę świętą, po której zakończeniu zmarł. Jeden z uczestników tego wydarzenia tak wspomina owe chwile: „O godzinie 6.15 przystąpił do ołtarza. Dwaj kapłani mu asystowali: ks. Józef Weigand [...] i ks. Drago Marie, Jugosłowianin, neoprezbiter z zakonu karmelitów [...] Gdy wrócił do zakrystii, zaprosił obu księży pomocników na obiad. Potem pobłogosławił poduszkę z różańcami, którą mu podała zakrystianka, i chwilę zatrzymał się przy stole [...] Nagle zauważyli, że ks. Kentenich zaczyna się skłaniać naprzód. Próbo-

[65] U r i b u r u. *Nazywają go Ojcem* s. 160; M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich* s. 303, 307-308.

[66] M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich* s. 296.

[67] B i e l s k i. *Krótka historia Stowarzyszenia Apostolsktwa katolickiego* s. 55.

[68] K e n t e n i c h. *Texte zum Verstandnis* s. 212.

wał się wyprostować, jednak nie potrafił. Ciało załamało się [...] położyli go plecami na podłodze. Kilka minut później nie żył"[69] Miało to miejsce 15 IX 1968 r. w zakrystii kościoła Adoracji. Pochowany został w tym miejscu, gdzie umarł. Na płycie nagrobnej umieszczono słowa: „Dilexit Ecclesiam" (Ukochał Kościół). Kilka lat później, dnia 10 lutego 1975 r., rozpoczęto proces beatyfikacyjny[70]

II. STRUKTURA RUCHU SZENSZTACKIEGO

Ks. J. Kentenich budował wspólnotę szensztacką na przestrzeni wielu lat. Pierwszy instytut został zorganizowany w 1923 r., a ostatni w 1966[71] Każdy z instytutów powstawał jako wyraz realnych pragnień i zapotrzebowania konkretnej grupy ludzi, w wyniku czego powstała wielka wspólnota, obejmująca swym zasięgiem różnorodne formy życia społecznego[72] Poszczególne gałęzie są od siebie niezależne, ale łączy je osoba Założyciela i duchowość, która choć w swym podstawowym kształcie jest nierozerwalnie związana z dziedzictwem św. Wincentego Pallottiego, z biegiem lat nabrała cech niepowtarzalnych i wyraźnie odróżniających Ruch Apostolski od Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego[73] Analizując strukturę Ruchu, widać wyraźnie podział na dwa główne obszary obecności apostolskiej, które w skrócie można by przedstawić w następujący sposób[74]:

a) aspekt poziomy (stany sakramentalne)

– 1. gałąź męska, 2. gałąź żeńska, 3. gałąź rodzinna[75], 4. gałąź kapłańska;

b) aspekt pionowy (intensywność zaangażowania)

– 1. instytuty (*Verbände*), 2. związki (*Bände*), 3. ligi (*Ligen*), 4. ruch pielgrzymkowy (*Wallfahrts- und Volksbewegung*).

---

[69] Por. A. U r b a n. *Dzieło Szensztackie w Polsce 1931-1983*. Ząbkowice Śląskie 1983 s. 79.

[70] W e r o n. *Ruch Apostolski z Szensztat* s. 206-207.

[71] *Schönstatt-Bewegung*. W: *Lexikon für Theologie und Kirche*. Red. J. Höfer, K. Rahner. T. 9. Freiburg im Br. 2000[3] kol. 213-214.

[72] J. L a m m e r s k ö t t e r. *Schönstatt. Zur Geschichte und Struktur einer apostolischen Bewegung*. Münster 1963.

[73] J. K e n t e n i c h. *Das Lebensgeheimnis Schönstatts*. Vallendar 1972. Por. E. W e r o n. *Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego dzisiaj*. W: *Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego* s. 59-65.

[74] *Statut Generalny Dzieła Szensztackiego*; por. Z. C z a j a. *Wychowanie jako spotkanie*. Poznań 1994 s. 40.

[75] To zagadnienie zostało szczegółowo opracowane w cytowanej pracy ks. A. Bławata (zob. przyp. 46).

Centralnym miejscem, wokół którego skupia się Ruch Szensztacki, jest sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej (MTA). Tam też r u c h p i e l g r z y m k o w y ogniskuje swoją działalność. Należą do niego ci, którzy odbywają pielgrzymki do sanktuarium oraz zawarli przymierze miłości z Matką Bożą. Nie jest on ujęty w ścisłe ramy organizacyjne.

Na poziomie l i g a p o s t o l s k i c h następuje już organizacyjne zróżnicowanie. Poszczególne, niezależne od siebie wspólnoty skupiają w swoich szeregach mężczyzn, księży, matki, rodziny itd. Liga jest podporządkowana parafii lub diecezji, zachowując jednakże stały kontakt z szensztackim instytutem właściwym swojemu profilowi, np. młodzież męska z księżmi lub z ojcami szensztackimi. Wspólnota Księży Szensztackich obejmuje swym zasięgiem kapłanów diecezjalnych, którzy pragną w swym życiu i działalności duszpasterskiej kierować się ideami szensztackimi. Mogą oni organizować się na takich samych zasadach jak katolicy świeccy, tworząc ruch pielgrzymkowy, ligę, związek bądź też instytut świecki. Są inkardynowani do diecezji i pozostają czynni w duszpasterstwie. Ich wspólnota w swej istocie, życiu i działaniu jest podporządkowana ordynariuszowi. Ojcowie szensztaccy zaś są kapłanami wchodzącymi w skład Instytutu Ojców Szensztackich i na innych poziomach zaangażowania w Ruch Szensztacki są nieobecni, gdyż sama natura tego instytutu stawia ich w centrum życia całego Dzieła – oni są „pars motrix et centralis", czyli siłą motoryczną i centralną[76]

Z w i ą z k i A p o s t o l s k i e są jeszcze mocniej związane ze Wspólnotą. W nich większy nacisk kładzie się na wychowanie jednostki, jak również wspólnoty, które ukierunkowane jest na realizowanie ideału osobistego[77] i rad ewangelicznych celem apostolskiego wychowania katolickich przywódców. W swoim zasięgu są ponaddiecezjalne. Włączenie związku do Dzieła dokonuje się na podstawie spełnienia odpowiednich kryteriów zawartych w *Statucie Generalnym Dzieła Szensztackiego*.

I n s t y t u t y są już w ścisłym tego słowa znaczeniu wspólnotami kościelnymi żyjącymi według rad ewangelicznych. Na nich opiera się całe Dzieło Szensztackie. Członkowie poszczególnych instytutów połączeni są w tzw. kursy. Kursy tworzą osoby, które w tym samym czasie wstąpiły do Instytutu lub

---

[76] *Konstytucje Instytutu Ojców Szensztackich*; por. *Statut Generalny Dzieła Szensztackiego*; J. K e n t e n i c h. *Aussprache zum Beginn des Terziates am 29. Marz 1966 abends im Heiligtum auf Berg Schönstatt* (mps) s. 12. Por. *Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II do Kapituły Generalnej Ojców Szensztackich*. W: *Bądźcie wierni charyzmatowi Założyciela dla dobra całego Kościoła*. Józefów 1986 s. 8.

[77] C z a j a. *Wychowanie jako spotkanie* s. 51-82. Por. Ł u k i e w s k i. *Dzieje Stowarzyszenia* s. 488.

też okres ich wstąpienia bezpośrednio ze sobą sąsiaduje. Uwarunkowane jest to liczbą osób zgłaszających swój akces do wspólnoty w danym roku. Docelowo członków danego kursu łączy „ideał kursu", będący wyrazem pragnień i propozycji realizacji posłannictwa Szensztat w wymiarze małej, rodzinnej wspólnoty[78]

Kierownictwo nad całym Ruchem sprawuje Prezydium Generalne, w którego skład wchodzą przedstawiciele zarówno instytutów, związków, jak i lig. Aktualnie istnieje sześć instytutów: Ojców, Księży Diecezjalnych, Braci Maryi, Sióstr Maryi, Pań Szensztackich oraz Rodzin[79]

III. DUCHOWOŚĆ I CELE

Ks. J. Kentenich formował kształt duchowości szensztackiej na przestrzeni wielu lat swojej działalności duszpasterskiej, często w atmosferze gwałtownych polemik (lata trzydzieste i okres powojenny), jak i w okresie kilkunastoletniego wygnania w Milwaukee. Obejmuje ona szereg zagadnień teologicznych, filozoficznych, jak i dzieła o charakterze formacyjno-ascetycznym. Charakterystyka jej głównych cech przedstawia się następująco[80]:

1. p o b o ż n o ś ć m a r y j n a – poznając charakter posłania Matki Bożej i Jej rolę w ekonomii zbawienia, obrać Ją sobie za wzór i według tego wzoru formować swoje życie[81];

2. p o b o ż n o ś ć o p a r t a n a p r z y m i e r z u m i ł o ś c i[82] – jest wzorowana na biblijnym rozumieniu przymierza między Bogiem i Narodem Wybranym, inaczej mówiąc „związani miłością z Matką Bożą dochodzimy do Jezusa Chrystusa i przez Chrystusa w Duchu Świętym do Ojca" Ofiarować siebie Bogu tak jak Maryja wypowiadająca swoje „fiat";

3. p o b o ż n o ś ć n a r z ę d z i a – wypływająca z pobożności maryjnej i niejako z nią tożsama, polegająca zaś na pokornym przyjęciu woli Boga (samą

---

[78] *Konstytucje Instytutu Ojców Szensztackich* nr 2, 11.

[79] E. M o n n e r j a h n. *Szensztat. Wprowadzenie*. W: A. U r b a n. *Ruch Apostolski*. Ząbkowice Śląskie 1980 s. 8.

[80] B. A l b r e c h t. *Pokrewne dusze Ojciec Maksymilian Maria Kolbe i Ksiądz Józef Kentenich*. Ząbkowice Śląskie 1980 s. 7-38; M o n n e r j a h n. *Szensztat* s. 9-12.

[81] J. K e n t e n i c h. *Maria Mutter und Erzieherin. Eine angewandte Mariologie*. Vallendar 1973; kazanie ks. kard. J. Ratzingera wygłoszone 18 IX w bazylice Santa Maria Maggiore zamieszczone w: *Bądźcie wierni charyzmatowi Założyciela* s. 25-26.

[82] J a n P a w e ł II. Przemówienie z 20 IX 1985. [w:] *Bądźcie wierni charyzmatowi Założyciela* s. 14.

istotę takiego profilu duchowości oddają słowa modlitwy napisanej przez ks. Kentenicha: „Proszę Cię, niebios Ojcze, o krzyże cierpienia, któreś mi przygotował na drodze zbawienia. Obym za własnym nie chodził już zdaniem, lecz we wszystkim wypełniał Twoją wolę, Panie"[83]);

d) ś w i ę t o ś ć n a c o d z i e ń – permanentne kształtowanie swojej osobowości oraz oddziaływanie na każdy odcinek życia ludzkiego w celu jego uświęcenia[84]. Pomocnym narzędziem w osiągnięciu doskonałości ma być samokontrola, dokonywana pod kierunkiem stałego przewodnika duchowego, związana z ascezą organiczną.

Dzieło z Schönstatt, mające charakter religijno-moralnego ruchu odnowy, od początku swojego istnienia za cel podstawowy stawiało sobie uświęcenie człowieka i świata, czyli „wychowanie nowego człowieka w nowej społeczności"[85] Drogą do osiągnięcia tego jest wychowanie ascetyczne i apostolskie, czyli wzmacnianie fundamentów Kościoła jak największą liczbą osób głęboko religijnych i przejętych gorliwością o rozszerzanie Królestwa Chrystusowego. Dokonanie tego zadania wymaga zrealizowania następujących warunków:

1. nowy człowiek, jak apostoł „zanurzony" w Chrystusie, winien budować nową społeczność – Kościół;

2. ocalenie historiozbawczego posłannictwa krajów chrześcijańskiego Zachodu;

3. budowa Dzieła Szensztackiego – w łączności z MTA poprzez wierność ideałom i Założycielowi[86]

Osiągnięciu tych celów służy system wychowawczy wypracowany przez ks. Kentenicha. Jest to droga prowadząca przez pedagogikę ideału i więzi, przymierza z Bogiem i Maryją, zaufania Opatrzności Bożej. Inaczej mówiąc, przez wychowanie do miłości i świadome kształtowanie całego człowieka w zgodzie z zasadami humanizmu chrześcijańskiego[87]

---

[83] J. K e n t e n i c h. *Himmelwarts. Gebete für den Gebrauch in der Schönstattfamilie.* Schönstatt–Vallendar 1973 s. 111; J e ż. *Błogosławcie Pana* s. 51; C z a j a. *Wychowanie jako spotkanie* s. 174-188.

[84] M a j e w s k i. *Ona zetrze twoją głowę* s. 73.

[85] Tamże s. 71; C z a p l a. *Na odwiedzinach u Matki Trzykroć Przedziwnej* s. 59.

[86] C z a j a. *Wychowanie jako spotkanie* s. 44-48.

[87] Tamże s. 51-197.

IV. POCZĄTKI PALLOTYNÓW NA ZIEMIACH POLSKICH

Pierwszym Polakiem, który nosił się z myślą wstąpienia do pallotynów i przeszczepienia ich na grunt polski, był ks. Alojzy Majewski z diecezji warmińskiej. Problemem, z jakim borykał się na początku, była niechęć przełożonych pallotyńskich do inicjatywy założenia odrębnej polskiej placówki. Szczęśliwym wyjątkiem okazał się sam ks. generał Maksymilian Kugelmann, który na własną odpowiedzialność, wbrew decyzji Rady Generalnej, udzielił pozwolenia na założenie polskiej prowincji pallotynów. Nie mógł udzielić ks. A. Majewskiemu żadnej pomocy materialnej, ale na jego prośbę przydzielił mu pomocnika w osobie Alojzego Hübnera, Polaka z zaboru pruskiego, który wstąpił do pallotynów we Włoszech[88]

Poszukując miejsca nadającego się do założenia placówki, ks. Majewski jedynie w Galicji uzyskał zgodę odpowiedniej instancji kościelnej i znalazł sprzyjające warunki administracyjno-prawne na osiedlenie się księży pallotynów[89] – ks. abp Józef Bilczewski z radością przyjął jego propozycję[90] Ks. Majewski wraz z ks. Hübnerem przybyli w 1907 r. do Antoniówki (diec. lwowska). Za jedno z pierwszych i głównych zadań uznano założenie miesięcznika celem dotarcia do szerszych kręgów społeczeństwa, a także zaistnienia poza granicami Galicji. Pismem tym była „Królowa Apostołów"[91]. Napływ kolejnych kandydatów zmusił ks. Majewskiego do poszukiwań większej placówki, która zapewniałaby odpowiednie warunki kilkudziesięciu osobom. Zakupiono posiadłość w diecezji krakowskiej – na Kopcu koło Wadowic[92]. W Antoniówce pozostał nowicjat. Dwa lata później polska wspólnota pallotynów liczyła 3 księży i 4 kleryków. Trzecim księdzem był Augustyn Zaraza[93] pełniący funkcję

---

[88] A. Hübner święcenia kapłańskie otrzymał w 1907 r., na nowej placówce został mistrzem nowicjatu; zob. A. U r b a n, K. W i ą z e c k a. *Pionierzy SAC w Polsce*. Warszawa 1991 s. 16, 116-128, 134-135; por. Ł u k i e w s k i. *Dzieje Stowarzyszenia* s. 168-170; por. A. M a j e w s k i. *Pamiętnik*. W: *Pionierzy SAC w Polsce* s. 133-134.

[89] U r b a n, W i ą z e c k a. *Pionierzy SAC w Polsce* s. 5-83; por. T. G l i ń s k i. *70-lat Pallotynów w Polsce*. W: *Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego* s. 69-74; M a j e w s k i. *Pamiętnik* s. 135-141.

[90] Alojzy Majewski przyjął święcenia kapłańskie w 1894 r., a następnie w 1901 r. wyjechał do Limburga, gdzie wstąpił do pallotynów. Potem pracował przez 4 lata w Kamerunie. Do Polski przyjechał w 1907 r.

[91] „Królowa Apostołów" od 1908 do 1914 r. wychodziła jako miesięcznik w nakładzie 10 tys. egzemplarzy. W 1932 r. nakład doszedł do 44 tys. Przez pierwsze 20 lat było nie tylko redagowane, ale niemal całkowicie wypełniane artykułami autorstwa ks. Majewskiego; U r b a n, W i ą z e c k a. *Pionierzy SAC w Polsce* s. 51.

[92] Tamże s. 27-28, 154-155.

[93] Augustyn Zaraza (1879-1956) pochodził z Warmii. Do pallotynów wstapił po otrzymaniu

prefekta domu i wychowawcy młodzieży (do 1917 r.)[94] Pierwszymi klerykami natomiast byli: Otto Ising, Ignacy Baszanowski, Alfons Prabucki oraz Wojciech Turowski[95], kluczowa postać w dziejach Ruchu Szensztackiego w środowisku pallotyńskim.

Okres I wojny światowej mocno doświadczył dynamicznie rozwijającą się wspólnotę, ale jej nie zniszczył. W tych trudnych latach ks. Majewskiemu pomagali przyjeżdżający z Limburga ks. M. Kolb i ks. A. Bogdański, prowadząc wykłady w okresie, gdy było jeszcze względnie spokojnie i mogła toczyć się nauka w mniejszym gronie uczniów[96] Mocno dawała się we znaki panująca w tamtym okresie bieda[97] Dzięki zaangażowaniu ks. Zarazy i jego przedsiębiorczości wydzierżawiono na rok dom w Nakle nad Notecią, w diecezji gnieźnieńskiej. Życie wspólnoty wracało do normalnego rytmu. Po zakończeniu dzierżawy zakupiono dom w Sucharach koło Nakła. W następnych latach wrócili do kraju księża: Franciszek Kilian, Alfons Mącikowski, Wojciech Turowski oraz Augustyn Rolbiecki[98]

Szensztackie formy apostolstwa już wówczas znalazły swoje miejsce w duszpasterstwie Stowarzyszenia. Odbywało się to na drodze spotkań rekolekcyjnych, konferencji wygłaszanych przez samego ks. Kentenicha, jak i jego najbliższych współpracowników. O takie spotkania prosił ówczesny superior domu

---

święceń kapłańskich. Pracował w Montevideo, stolicy Urugwaju, i w Brazylii. Usłyszawszy o inicjatywie ks. Majewskiego, przybył na Kopiec w 1911 r.

[94] W 1920 r. był rektorem domu w Sucharach.

[95] Wojciech Turowski urodził się w 1894 r. w Szafałdzie. Z pallotynami zetknął się dzięki spotkaniu z ks. Majewskim. W listopadzie 1908 r. udał się do Antoniówki, a w 1912 wyjechał wraz z Alfonsem Prabuckim do Limburga na studia. Po wojnie zgłosił się do domu limburskiego, ale nie chciano go tam przyjąć, znając zastrzeżenia wobec jego osoby wysuwane przez ks. Majewskiego. W wyniku wytrwałych próśb, po okresie próby przyjęto go ponownie. W Limburgu, gdzie miał kontakt z Ruchem Apostolskim i z ks. Kentenichem (złożył akt poświęcenia się MTA), przebywał do 1921 r. i dnia 10 lipca 1921 r. przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1922 i 1924 był mistrzem nowicjuszy w Polsce. Zob. A. U r b a n. *Życie i działalność ks. Wojciecha Turowskiego SAC (1894-1959)*. Ząbkowice Śląskie 1977 s. 2-50; por. t e n ż e. *Dzieło ks. Kentenicha* s. 22; t e n ż e. *Ein Lebensbild von P. Adalbert Turowski. Pallottiner und Goenner Schönstatt*. Ząbkowice Śląskie 1968 s. 5-21; Ł u k i e w s k i. *Dzieje Stowarzyszenia* s. 171.

[96] Ks. Augustyn Bogdański (ur. 1889 r.) pochodził z Warmii. Święcenia kapłańskie otrzymał 6 lipca 1914 r. w Limburgu. Od 2 grudnia 1919 r. do czerwca 1922 r. przebywał w Polsce na Kopcu jako wykładowca (miał doktorat z filozofii); Ł u k i e w s k i. *Dzieje Stowarzyszenia* s. 189.

[97] Gdy proboszcz z Klęczy przysłał kosz ziemniaków do domu na Kopcu, radość chłopców była tak wielka, że rzucili się na ten dar jak na bezcenny prezent. Zob. *Wspomnienia Ks. Stanisława Wierzbicy SAC, byłego rektora Wyższego Seminarium Duchownego (1921-1927)*. „Roczniki Pallotyńskie" 9:1968 s. 151.

[98] W tym okresie zmarli ks. I. Baszanowski (1923) i ks. A. Hübner (1922).

w Wadowicach, ks. W. Turowski, „ponieważ sam był zwolennikiem Dzieła Szensztackiego"[99] Otworzono studium filozoficzno-teologiczne na Kopcu, którego głównymi wykładowcami zostali ks. Bogdański i ks. W. Turowski. On też na prośbę ks. Majewskiego został mianowany 5 VI 1925 r. jego następcą. Jedną z zasadniczych kwestii, jakie postawiła Kapituła Generalna z 1925 r. przed wszystkimi prowincjami i regionami, było zorganizowanie Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego. W Polsce już kilka tysięcy ludzi było faktycznymi członkami Zjednoczenia[100] Zaczęto w związku z tym organizować rekolekcje dla współpracowników – „członków III klasy", którzy spełniali rolę podobną do zadań, jakie stawiano przed Trzecim Zakonem franciszkańskim. Członkowie III klasy pełnili rolę służebną wobec księży pallotynów, nie posiadając takiej niezależności jak instytuty tworzone przez ks. Kentenicha. Znakiem zbliżenia się koncepcji apostolstwa pallotyńskiego do szensztackich form apostolatu było rozpoczęcie wydawania od 1928 r. czasopisma „Rodzina Polska", a rok później „Apostoła wśród świata"[101]

Rozumienie posłannictwa pallotyńskiego reprezentowane przez ks. Majewskiego[102] zostało wzbogacone przez akomodację idei szensztackich, dokonującą się za sprawą kleryków przybywających z Limburga, ale przede wszystkim za pośrednictwem ks. W. Turowskiego. Stosunek ks. Majewskiego do rodzącego się Dzieła najlepiej obrazują jego własne słowa: „Coraz więcej też przekonywano się, że cały ruch, który powstał z tak niepokaźnych i przypadkowych dążeń, niczym innym nie jest, jak zrealizowaniem idei ks. Wincentego Pallottiego, mianowicie utworzenia armii Chrystusowej wśród katolików świeckich [...] Apostolat Katolicki złączony jest ze Stowarzyszeniem Księży Pallotynów – od niego otrzymuje dyrektywy, czerpie ducha i razem z nim stoi na usługach biskupów i Ojca św."[103]

Zdania innych pallotynów na temat Szensztat były podzielone. Grupę życzliwie nastawioną do Ruchu Apostolskiego reprezentował ks. S. Czapla,

---

[99] U r b a n. *Dzieło Szensztackie* s. 3.

[100] U r b a n, W i ą z e c k a. *Pionierzy SAC w Polsce* s. 57.

[101] Ł u k i e w s k i. *Dzieje Stowarzyszenia* s. 192.

[102] Po osiemnastu latach obecności na ziemi polskiej księża pallotyni byli młodym, ale twórczym elementem krajobrazu polskiego Kościoła. Powstało wiele nowych domów, a dzięki własnej drukarni mogli przepowiadać słowo Boże również za pośrednictwem publikacji książkowych i prasy. Stan na rok 1925 przedstawiał się następująco: 2 domy, 13 księży, 33 kleryków i 57 braci i postulantów, ponad 200 uczniów gimnazjalnych, 2 niższe seminaria duchowne, nowicjat oraz wyższe seminarium duchowne na Kopcu; por. U r b a n, W i ą z e c k a. *Pionierzy SAC w Polsce* s. 43-48.

[103] M a j e w s k i. *Ona zetrze głowę twoją* s. 71 i 75.

dla którego Ruch z Schönstatt był pełną realizacją ideałów Wincentego Pallottiego. Według niego duchowość i organizacja proponowana przez ks. J. Kentenicha w pełni pokrywała się z duchem pallotyńskim, którego fundamentalnym elementem było prawdziwe apostolstwo szerokiej rzeszy katolików[104] Zdecydowanie odmienne stanowisko reprezentował ks. A. Łukiewski, który w swej pracy o historii Stowarzyszenia nie kryje dezaprobaty dla Szensztat. Wydaje się jednak, że jego krytyka wynika raczej z poczynań ks. W. Turowskiego na płaszczyźnie ekonomicznej, aniżeli z rzeczowej analizy posłannictwa Ruchu. Kłopoty finansowe, w jakie wpadła młoda wspólnota w latach trzydziestych po podjęciu się przez ks. W. Turowskiego zadania wydawania dziennika katolickiego, stały się podstawą do krytyki wszelkich poczynań superiora przez A. Łukiewskiego, ówczesnego ekonoma[105] Patrząc przez pryzmat tych zagadnień, lepiej można zrozumieć zawiłą w tym okresie historię Szensztat na gruncie polskim. Ruch zanim zaczął formalnie przenikać na te tereny, wpierw zadomowił się poprzez duchowość, zaakceptowaną przez znaczną część wspólnoty pallotyńskiej.

Ks. Turowski pełnił funkcję superiora w latach 1925-1932, natomiast ks. Majewski zajął się sprawami wydawnictwa oraz rekolekcjami dla sympatyków i współpracowników pallotyńskich. Rozbudowany dom na Kopcu mógł w następnych latach przyjmować zwiększającą się stale liczbę uczniów (w 1927 r. było ich 200)[106] Kleryków wysyłano na studia do Rzymu i Limburga. Wokół nowo zakupionych domów w Ołtarzewie (marzec 1927 r.) i Chełmnie nad Wisłą (1929 r.) tworzyły się koła zelatorów i współpracowników[107] Na zaproszenie polskich pallotynów przyjechał do Polski ks. Ferdynand Kastner.

---

[104] S. C z a p l a. *W trosce o naszych zelatorów*. „Apostoł wśród świata" 1-2:1932 s. 8-9.

[105] Atmosfera, jaka towarzyszyła przedsięwzięciu W. Turowskiego w środowisku Episkopatu, nie była sprzyjająca. Sugestie i polecenia napływające z Rzymu nie pozostawiały wątpliwości co do życzeń Stolicy Apostolskiej. Konieczne było zorganizowanie dziennika katolickiego, jednak wśród biskupów nie było jedności w tej kwestii, „istniały jakieś niedomówienia, rywalizacja i brak wzajemnego zaufania" Problemy pojawiły się po zawarciu umowy z ks. kard. A. Kakowskim o wydzierżawienie drukarni, z czym wiązał się obowiązek wydawania dziennika „Polak-Katolik" oraz tygodników „Przegląd Katolicki" i „Posiew". Przedsięwzięcie okazało się zbyt kosztowne i złożone organizacyjnie, a przy braku współpracy ze strony diecezji doprowadziło do upadku dziennika i wielkich kłopotów finansowych pallotynów, które najbardziej odczuł W. Turowski, jako ich przełożony. Por. S. W i l k. *Episkopat Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1918-1939*. Warszawa 1992 s. 273-274; Ł u k i e w s k i. *Dzieje Stowarzyszenia* s. 196; U r b a n. *Życie i działalność ks. W. Turowskiego* s. 73-82.

[106] U r b a n. *Życie i działalność ks. W. Turowskiego* s. 51.

[107] Ł u k i e w s k i. *Dzieje Stowarzyszenia* s. 276-78; *Wspomnienia Ks. Stanisława Wierzbicy SAC, byłego rektora Wyższego Seminarium Duchownego (1921-1927)* s. 152.

Odwiedził w 1931 r. Kopiec w Wadowicach, wygłaszając do polskich pallotynów konferencje o Szensztat i jednocześnie też polecając utrzymywanie stałych kontaktów ks. Augustynowi Urbanowi z ks. S. Wierzbicą, ojcem duchownym w domu na Kopcu. Od tego czasu miał stały kontakt z pallotynami polskimi[108] Takie spotkania nie były odosobnione i świadczą wymownie o obecności idei szensztackich wśród polskich pallotynów.

W 1931 r. na studia do Limburga zostali wysłani kolejni klerycy: Paweł Drews, Alfons Pellowski, Julian Zblewski i Stanisław Czapla – późniejszy prowincjał i promotor Szensztat w Polsce.

W 1932 r. ks. W. Turowski został mianowany Sekretarzem Generalnym Stowarzyszenia. Wyjechał do Rzymu, jednak po kilkumiesięcznym pobycie zrezygnował z powierzonej funkcji i wrócił do kraju celem rozwiązania problemów narosłych wokół „Domu Prasy Katolickiej", z którymi nie mógł sobie poradzić jego następca na stanowisku superiora, ks. Tomasz Mącior[109]. Dzięki wielkodusznej darowiźnie p. Marii Wodzińskiej z Suchej koło Radomia udało się w miarę sprawnie pospłacać narosłe długi. W 1934 r. ks. J. Maćkowski[110] został mianowany Superiorem Okręgu Polskiego. Ks. W. Turowski nie wszedł w skład Zarządu, lecz zajął się rekolekcjami dla zelatorów rozrzuconych w grupach po całym kraju, poza tym pełnił funkcję ojca duchownego braci przebywających w Warszawie[111]

Wspólnota pallotyńska w tym okresie liczyła ok. 450 osób (zamieszkiwali w Chełmnie, Ołtarzewie, Sucharach, Wadowicach i Warszawie)[112] Naturalną tego konsekwencją było przekształcenie w 1935 r. Okręgu Polskiego Księży Pallotynów w prowincję; prowincjałem 4 IV 1935 r. został ks. J. Maćkowski

---

[108] U r b a n. *Dzieło Szensztackie* s. 17; t e n ż e. *Moje wspomnienia*. Ząbkowice Śląskie 1981 (mps) s. 81.

[109] T e n ż e. *Ks. Jan Maćkowski I prowincjał Polskiej Prowincji Pallotynów*. Ząbkowice Śląskie 1975 (mps) s. 26. Z ich doświadczenia w kwestiach wydawniczych korzystało wiele zakonów, m.in.: jezuici, kapucyni, salwatorianie. Zob. S. D u s z a. *Wydawnictwo*. W: *Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego*. Red. W. Zdaniewicz. Poznań–Warszawa 1978 s. 90-95; U r b a n. *Życie i działalność ks. W. Turowskiego* s. 83-85; Ł u k i e w s k i. *Dzieje Stowarzyszenia* s. 346.

[110] Jan Maćkowski urodził się 23 XI 1902 r. w Grzybnie koło Chełmna. W 1919 r. przybył na Kopiec do pallotynów. Mistrzem nowicjatu był wówczas ks. Turowski, co pozwoliło Maćkowskiemu zapoznać się z Ruchem z Schönstatt. W 1926 r. rozpoczął studia w Rzymie, a w 1929 przyjął święcenia kapłańskie i w 1930 został prefektem Collegium Marianum na Kopcu. W 1932 r. rozpoczął pracę w Chełmnie jako rektor, 28 V 1934 r. został superiorem Okręgu Polskiego. Por. U r b a n. *Ks. Jan Maćkowski*; por. Ł u k i e w s k i. *Dzieje Stowarzyszenia* s. 329-330, 392, 408.

[111] U r b a n. *Dzieło Szensztackie* s. 3.

[112] T e n ż e. *Ks. Jan Maćkowski* s. 32-33.

(pełnił tę funkcję do 1947 r.)[113] Powoli też coraz głębiej zakorzeniała się idea Ruchu Apostolskiego. Sama postać ks. Turowskiego, który już wówczas zasiadał w Generalacie, bardzo mocno wpływała na całokształt apostolskiej działalności prowincji polskiej[114] „Ks. Wojciech Turowski [...] wybitnie uzdolniony, posiadał bogate doświadczenie w życiu, zwartą, ukształtowaną osobowość, nic dziwnego, że mocno wpływał na oblicze seminarium i postawę alumnów"[115] Przykładem może być ks. S. Czapla, który będąc oddany sprawie Ruchu wykorzystywał idee szensztackie w swojej pracy duszpasterskiej. Organizował sodalicje, koła ministrantów, którym zaszczepiał ideały szensztackie[116] Kolejnym przykładem przychylności ideom szensztackim i ich akceptacji była publikacja ks. A. Majewskiego, w której z wielkim szacunkiem i z niekłamanym podziwem wypowiada się o Ruchu z Schönstatt (miał wielki autorytet wśród członków wspólnoty)[117]

Lata bezpośrednio poprzedzające wybuch II wojny światowej były dla pallotynów polskich bardzo owocne. Dnia 9 V 1934 r. miały miejsce święcenia kapłańskie siedmiu diakonów, wśród nich byli Stanisław Czapla i Franciszek Bogdan – aktywni zwolennicy Szensztat[118] Wówczas powstały też nowe placówki w Berezie Kartuskiej (październik 1937) i w Radomiu (1939). Z akcentów szensztackich trzeba dodać, iż w seminarium w Ołtarzewie, w domowej kaplicy powieszono obraz MTA[119]

Pomimo wielkich strat osobowych i materialnych, jakich doświadczyła młoda wspólnota pallotyńska podczas wojny, po jej zakończeniu ks. Maćkowski z wielkim zapałem i wiarą odbudowywał Stowarzyszenie. Z tytułu zmiany granic polscy pallotyni przejęli wówczas domy po swoich niemieckich współbraciach w Ząbkowicach Śląskich, Gdańsku i w Reszlu. Otworzono też kilka nowych placówek[120] Pod koniec swego urzędowania w 1946 ks. Maćkowski przywitał Siostry Maryi w Ząbkowicach Śląskich. Osobiście miał bardzo stonowany stosunek do Ruchu z Schönstatt – choć go akceptował, to jednak nie

---

[113] Tamże s. 36; por. T. G l i ń s k i. *Siedemdziesiąt lat Pallotynów w Polsce*. W: *Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego* s. 69-72.

[114] A. U r b a n. *Ks. Józef Bogdan – Pallotyn*. Ząbkowicę Śląskie 1978 s. 30.

[115] *Wspomnienia Ks. Dr Józefa Kloca SAC (1933-39)*. „Roczniki Pallotyńskie" 9:1968 s. 198.

[116] U r b a n. *Ks. Jan Maćkowski* s. 66-67; C z a p l a. *Na odwiedzinach u Matki Trzykroć Przedziwnej*.

[117] M a j e w s k i. *Ona zetrze głowę twoją* 1935.

[118] Stan osobowy z 1938 r.: 74 księży profesów, 36 kleryków profesów, 18 nowicjuszy, 118 braci profesów, 27 braci nowicjuszy, 22 postulantów i 257 gimnazjalistów; Ł u k i e w s k i. *Dzieje Stowarzyszenia* s. 471.

[119] Tamże s. 368, 371.

[120] U r b a n. *Ks. Jan Maćkowski* s. 70-76.

darzył wielką przychylnością. Traktował Ruch Apostolski jako pokrewne duchowo zgromadzenie, w pewnym sensie obce, a już na pewno nie jako realizację idei Wincentego Pallottiego[121] Same siostry tak wspominają swoje pierwsze spotkania z prowincjałem: „Ks. J. Maćkowski okazał się dla naszego Stowarzyszenia bardzo życzliwy i szczodry, zwłaszcza w najtrudniejszej dla nas sytuacji [...] Przyjął nas jako «nasze Siostry»" W czerwcu 1947 r. następcą ks. Maćkowskiego został ks. S. Czapla. Zaczął się nowy okres w historii pallotynów i Ruchu Szensztackiego w Polsce[122].

V. KONTAKTY KS. JÓZEFA KENTENICHA Z POLAKAMI

Pierwszy kontakt ks. J. Kentenicha z Polakami miał miejsce na Śląsku w 1925 r.[123] Fakt ten znamy z relacji świadka, ks. Augustyna Urbana, który w tym okresie uczęszczał do Niższego Seminarium Duchownego Księży Pallotynów w Ząbkowicach Śląskich[124] Ks. Kentenich głosił tam konferencje i spotykał się z młodzieżą i księżmi, którzy wówczas zetknęli się z ideami szensztackimi po raz pierwszy. Odwiedził środowisko polskie również na przełomie 1933/34. Przybył wówczas do Branic koło Głubczyc w województwie opolskim, gdzie na zaproszenie ks. prałata Józefa Nathana głosił rekolekcje dla miejscowych księży. Jednym z uczestników był późniejszy biskup ks. Wycisk[125] Na prośbę prezesa Polzina z Piły (wysłaną już w 1931 r.) przyjechał do tego miasta, aby wygłosić konferencje i zaszczepić tam idee szensztackie. W 1934 r. głosił rekolekcje w Braniewie i Gdańsku[126] oraz na Warmii i w Olsztynie[127] W swych wspomnieniach ks. A. Urban mówi także o wizycie ks. Kentenicha w 1934 r. we Wrocławiu, gdy w tamtejszym seminarium duchownym wygłosił rekolekcje. Spotkał się wówczas również m.in. z kard. A. Bertramem i biskupem Galenem[128]. „Ks. Kentenich cenił sobie Naród Polski [...] – pisał ks. Urban, przypominając słowa wypowiedziane przezeń do s. Teresy Czerwińskiej – Proszę przypomnieć swoim rodakom w Polsce, żeby swoje zadanie

---

[121] Ł u k i e w s k i. *Dzieje Stowarzyszenia* s. 519; U r b a n. *Ks. Jan Maćkowski* s. 77.

[122] U r b a n. *Ks. Jan Maćkowski* s. 78-79, 84.

[123] Ks. Kentenich przebywał na przełomie sierpnia i września 1917 r. w Kołobrzegu u sióstr elżbietanek, ale trudno mówić o kontakcie z Polakami, którzy tam zamieszkiwali.

[124] U r b a n. *Moje wspomnienia* s. 33.

[125] T e n ż e. *Dzieło ks. Kentenicha w Polsce* s. 7.

[126] M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich* s. 139, 153.

[127] U r b a n. *Dzieło Szensztackie w Polsce* s. 16.

[128] T e n ż e. *Dzieło ks. Kentenicha w Polsce* s 8.

wobec Boga dobrze spełnili, bo innym razem powstaną wielkie braki, których nikt nie będzie mógł uzupełnić"[129]

Podczas pobytu w obozie koncentracyjnym w Dachau miał możliwość spotkać się z polskimi księżmi z bloku nr 28, do którego został przeniesiony 23 VIII 1942 r. Przebywał tam do 13 X tegoż roku, kontaktując się z ks. Szwedą, klerykiem Majdańskim, Józefem Bigusem i Antonim Brzózką, który zapoznał z ks. J. Fischerem i ks. Kentenichem swego przyjaciela, Ignacego Jeża[130] Od tych osób wzięła początek grupa apostolska, spotykająca się regularnie i będąca kolejnym źródłem przenikania Szensztat na grunt polski[131] „Niezwykłą znajomość zawarłem – wspomina ks. bp I. Jeż – z grupą księży szensztackich, z ojcem Kentenichem na czele. Osobiście poznałem go za sprawą o. Fiszera, też Józefa [...] Zawiązała się grupa księży zainteresowanych tą ideą i zbieraliśmy się razem. Po kolacji było zawsze trochę wolnego czasu i chodząc po Lagerstrasie wnikaliśmy w założenia tego interesującego ruchu"[132] Zwieńczeniem tych spotkań był dzień 3 V 1944 r. Wtedy to grupa polskich księży złożyła na ręce ks. Kentenicha akt poświęcenia się MTA. Przygotowywali się do tego wydarzenia bardzo starannie. Ks. Fischer odprawił dla nich Mszę św. o 4^{30} rano (było to również wielkie wydarzenie dla s. Marianny, która będąc w stałym kontakcie z ks. Kentenichem, wiedziała o mającej się odbyć uroczystości)[133] W tej grupie oprócz wymienionych księży był jeszcze ks. Bolesław Burian (1906-1958), który po wojnie przebywał w RFN i był m.in. ojcem duchownym w polskim konwikcie dla chłopców[134] Tam też ks. Kentenich pozyskał ks. Franciszka Cegiełkę, byłego rektora Misji Katolickiej we Francji[135] Trzeba dodać, że polscy księża nie mieli takiej swobody jak niemieccy współbracia, będąc bardziej surowo traktowani, co oddają dobitnie następujące dane: w marcu 1942 r. zmarło 66 księży, w kwietniu – 79, w maju – 84, w lipcu – 173, w sierpniu – 484, a we wrześniu – 319. Po latach ks. Kentenich wielokrotnie wspominał spotkania w obozie koncentracyjnym, podkreślając ważną pracę, jaką wykonał wówczas przede wszystkim z polskimi i francuskimi kapłanami[136].

---

[129] Tamże s. 5.

[130] E. M o n n e r j a h n. *Häftling Nr 29 392. Der Gründes Schönstattwerkes als Gefanger der Gestapo (1941-1945)*. Vallendar [b.r.w.] s. 156-181.

[131] U r b a n. *Dzieło ks. Kentenicha w Polsce* s. 9, 12.

[132] J e ż. *Błogosławcie Pana* s. 48.

[133] U r b a n. *Dzieło Szensztackie* s. 73.

[134] M o n n e r j a h n. *Pater Joseph Kentenich* s. 354; por. U r b a n. *Dzieło Szensztackie* s. 13-18.

[135] U r b a n. *Dzieło ks. Kentenicha w Polsce* s. 10.

[136] Tamże s. 21.

Poza tym utrzymywał stałe kontakty z Siostrami Maryi polskiego pochodzenia, które pragnęły przenieść Szensztat do Polski. Najważniejszą postacią z tego środowiska była wspomniana wcześniej s. Marianna, nieustannie nosząca się z zamiarem przeniesienia Ruchu Apostolskiego na grunt polski. Udało jej się to zrealizować zaraz po wojnie przy pomocy s. Józefy Urban, siostry ks. A. Urbana, oraz dzięki przychylności ówczesnego prowincjała pallotynów – ks. Maćkowskiego[137]

VI. PROPAGOWANIE RUCHU APOSTOLSKIEGO PRZEZ PALLOTYNÓW SPOZA PROWINCJI POLSKIEJ

Równolegle do odbywających się wizyt i głoszonych przez ks. J. Kentenicha rekolekcji powstały zaczątki Ruchu Szensztackiego wśród młodzieży i księży niemieckojęzycznych, którzy żyli w środowiskach mieszanych kulturowo, bądź też niekiedy również o rodowodzie polskim albo ze znajomością języka polskiego[138] Spotkania te miały miejsce na terenach, które po II wojnie światowej weszły w skład państwa polskiego, a więc przede wszystkim na Śląsku, chociażby w Ząbkowicach Śląskich, gdzie pracowali ks. Alfons Kremzer, ks. Madej i brat Grobel, polscy pallotyni, oraz na Pomorzu Gdańskim[139]

Oczywiście pierwsi członkowie Ruchu z Szensztat byli związani z pallotynami bądź należeli do wspólnoty pallotyńskiej. Ruch Szensztacki zdobywał coraz więcej zwolenników wśród pallotynów, czego wyrazem było w 1939 r. poświęcenia się MTA całej Prowincji Limburskiej[140] Jak stwierdza E. Monnerjahn, pierwsza grupa szensztacka na Śląsku została zorganizowana już w 1922 r. we Wrocławiu[141] W 1931 r. w Ząbkowicach Śląskich została zbudowana kapliczka MTA. Wówczas też przyjęto do Związku Apostolskiego i do Ligi pierwsze grono uczniów. W tych dniach „przyjechał do Ząbkowic ks. Kastner, współpracownik [...] ks. Kentenicha. Korzystając z zaproszenia superiora, ks. Turowskiego, odwiedził Kopiec w Wadowicach i wygłosił tam kilka konferencji na temat Ruchu Apostolskiego"[142]

---

[137] U r b a n. *Dzieło Szensztackie* s. 81.
[138] T e n ż e. *Moje wspomnienia* s. 41.
[139] T e n ż e. *Dzieło Szensztackie* s. 19.
[140] T e n ż e. *Moje wspomnienia* s. 67.
[141] M o n n e r j a h n. *Pater Joseph* s. 108.
[142] U r b a n. *Dzieło Szensztackie* s. 3.

Te fakty świadczą o aktywności Ruchu na terenach Dolnego i Górnego Śląska i przychylności dla tego typu działań ze strony pallotynów polskich. Wielu spośród młodych kleryków pallotyńskich zawarło przymierze miłości z MTA[143] Chociaż wydarzenia te miały miejsce w Ząbkowicach Śląskich, a więc na terenie należącym do niemieckiej prowincji pallotynów, to nie można wykluczyć ich wpływu na środowiska polskie zamieszkujące tamtejsze tereny. Poza tym niektórzy klerycy byli Ślązakami bądź Warmiakami, a łączność tych środowisk z kulturą i językiem polskim była nie do podważenia. Do wspomnianych placówek na Śląsku przyjeżdżali również, w imieniu ks. Kentenicha, jego współpracownicy, m.in. ks. Kastner[144] (bardzo często odwiedzał te tereny), ks. A. Menningen, ks. Henkes, ks. Hoffmann i ks. Hillebrand. Ten ostatni mieszkał w Ząbkowicach Śląskich, skąd często jeździł do Wrocławia, Kietrza, a nawet do Braniewa na Warmii, aby głosić idee szensztackie[145] W 1936 r. z inspiracji ks. Hagela wybudowano kaplicę MTA w Ząbkowicach (aż do dzisiejszego dnia służy pielgrzymom). W jakiś czas później wybudowano kaplicę MTA w Kietrzu. Innym miejscem, gdzie dotarły idee szensztackie, była Kudowa-Zdrój. W tym miasteczku Siostry Maryi miały swój dom jeszcze przed II wojną światową. Tam też niekiedy urządzano rekolekcje[146].

Wśród kobiet, które miały kontakt z Ruchem Apostolskim na Śląsku, były m.in. Teodora Siedliczak, Agnieszka Kunz[147] i Joanna Pakosz[148] Stałe kontakty z Szensztat miały oczywiście Siostry Maryi, chociażby wspomniana kilkakrotnie s. Marianna, która „w Gdańsku i w Sopocie pracowała [...] na rzecz

---

[143] A. Urban, już gdy przebywał w nowicjacie, kilka razy odwiedził Schönstatt i interesował się Ruchem, a z ks. Kentenichem spotkał się kilka razy. Por. U r b a n. *Moje wspomnienia* s. 39.

[144] Tamże s. 55.

[145] T e n ż e. *Dzieło ks. Kentenicha w Polsce* s 8.

[146] T e n ż e. *Moje wspomnienia* s. 55.

[147] O Agnieszce Kunz wspomina ks. Kentenich w jednym z listów do s. Marianny Czerwińskiej, polecając jej zajęcie się wszystkimi zwolennikami zewnętrznymi Ruchu. Agnieszka Kunz urodziła się 15 XII 1894 r. w Bytomiu i tam też ukończyła Seminarium Nauczycielskie (znała język polski i niemiecki). Pracowała jako nauczycielka w okolicznych miejscowościach. W latach 1923-1940 uczyła w Rheine w Westfalii, gdzie spotkała się z Ruchem Szensztackim. W 1937 r. zawarła przymierze miłości z MTA. Od stycznia do września 1937 pracowała pod Toruniem. Por. A. U r b a n. *Skromna, ale wielka. Wspomnienie o Agnieszce Kunz 1894-1978.* Ząbkowice Śląskie 1986 s. 5-11, 21.

[148] Zetknęła się z Szensztat w 1935 r. za pośrednictwem ks. Henkesa, który był jej spowiednikiem. Należała do grupy Apostolstwa Chorych. Chorowała obłożnie przez 59 lat swojego życia. Zmarła 30 VII 1977 r. Por. A. U r b a n. *W służbie MTA. Życiorys Joanny Pakosz 1899-1977.* Ząbkowice Śląskie 1979/80. s. 1-13.

wielkiej Rodziny Szensztackiej" oraz „[...] zajmowała się przez wiele lat szensztacką ligą na Wschodzie. Przebywała w Gdańsku, na Śląsku, na Pomorzu [...] w samym Schönstatt skupiała Polki wokół siebie, by je zaznajomić z ideałami ks. Kentenicha i Szensztatu [...] były i inne siostry władające językiem polskim, ktore mogły jej towarzyszyć w podróży do Polski"[149] Były to m.in. siostry: Józefa, Amalia, Niceta oraz Teresa Czerwińska.

Z podobnymi zamiarami nosiła się grupa zorganizowana przez ks. Henkesa w Branicach, której członkowie chcieli szerzyć idee szensztackie wpierw na Górnym Śląsku, by potem przenieść je na teren centralnej Polski[150] Kontakt z nimi utrzymywał m.in. ks. A. Urban, który będąc wikariuszem w tamtejszej parafii, propagował idee szensztackie. Urządził w tamtejszym kościele kaplicę MTA i przygotowywał młodzież do poświęcenia się Matce Bożej (w tej grupie była m.in. Gertruda Janas, późniejsza s. Antonina)[151] Zaraz po zakończeniu wojny zaczęła napływać w tamtejsze strony ludność polska. Ks. B. Kominek, administrator apostolski w Opolu, mianował w tamtym okresie ks. Urbana proboszczem ludności polskiej w Branicach[152], gdzie ks. Urban również zorganizował grupy szensztackie. On sam, pomimo że należał do regionu niemieckiego, nosił się z zamiarem pracy wśród Polaków po zakończeniu wojny[153]

Wspominając kontakty Polaków z ideami szensztackimi, nie należy zapominać o Polakach wyjeżdżających do samego Schönstatt i mogących właśnie tam, na miejscu, poznać całą duchowość myśli ks. Kentenicha. Jednym z nich był ks. Mącikowski z Warszawy, którego obecność w Limburgu wspomina ks. Urban, i oczywiście pallotyni polscy często goszczący na rekolekcjach u swych współbraci z Niemiec[154]

[149] T e n ż e. *Dzieło Szensztackie* s. 15, 25:
[150] T e n ż e. *Dzieło ks. Kentenicha w Polsce* s. 20-21.
[151] T e n ż e. *Moje wspomnienia* s. 86-87.
[152] Tamże s. 102.
[153] T e n ż e. *Dzieło Szensztackie* s. 11.
[154] T e n ż e. *Moje wspomnienia* s. 57.

BIBLIOGRAFIA

Albrecht B.: Pokrewne dusze Ojciec Maksymilian Maria Kolbe i Ksiądz Józef Kentenich. Ząbkowice Śląskie 1980.

Bielski T.: Krótka Historia Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. W: Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego. Poznań–Warszawa 1978 s. 37-58.

Bławat A.: Ruch „Dzieła Rodzin" z Schönstatt jako współczesna próba pastoralnej odnowy rodziny. Warszawa 1979.,

Czaja Z.: Wychowanie jako spotkanie. Poznań 1994.

Czapla S.: Na odwiedzinach u Matki Trzykroć Przedziwnej. „Apostoł wśród świata" 4:1938 s. 56-64.

Czapla S.: W trosce o naszych zelatorów. „Apostoł wśród świata" 1-2:1932 s. 8-9.

Dusza S.: Wydawnictwo. W: Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego. Poznań–Warszawa 1978 s. 90-95.

Engling J.: Briefe und Tagebuchnotizen. Vallendar 1969.

Gliński T.: Siedemdziesiąt lat Pallotynów w Polsce. W: Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Warszawa–Poznań 1978 s. 69-74.

Halecki O.: Eugeniusz Pacelli. Papież pokoju. Rzym 1953.

Jan Paweł II: Przemówienie z 20 IX 1985. W: Bądźcie wierni charyzmatowi Założyciela dla dobra całego Kościoła. Józefów 1986 s. 8-14.

Janowski P.: Dzieje Ruchu Szensztackiego w Polsce w latach 1922-96. Lublin 1996 (mps BKUL).

Jeż I.: Błogosławcie Pana światło i ciemności. Koszalin 1993.

Kentenich J.: Aussprache zum Beginn des Terziates am 29. Marz 1966 abends im Heiligtum auf Berg Schönstatt (mps).

Kentenich J.: Das Lebensgeheimnis Schönstatts. Vallendar 1972.

Kentenich J.: Himmelwärts. Gebete für den Gebrauch in der Schönstattfamilie. Schönstatt–Vallendar 1973.

Kentenich J.: Maria Mutter und Erzieherin. Eine angewandte Mariologie. Vallendar 1973.

Kentenich J.: Schönstatt. Die Grundungsurkunden. Vallendar 1967.

Kentenich J.: Texte zum 31. Mai 1949. Santiago de Chile 1974.

Kentenich J.: Texte zum Verstandnis Schönstatts. Vallendar 1974.

Korszyński F.: Jasne promienie w Dachau. Poznań 1957.

Kumor B.: Historia Kościoła. T. 8. Lublin 1995.

Lammerskötter J.: Schönstatt. Zur Geschichte und Struktur einer apostolischen Bewegung. Münster 1963.

Lutyński P.: Kentenich Joseph. W: Encyklopedia Katolicka. T. 8. Lublin 2000 kol. 1351-1352.

Łukiewski: Dzieje Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Polsce. Cz. 1-3 (1907-1945). Na prawach rękopisu 1968-1969.

Majewski A.: Ona zetrze głowę twoją. Warszawa 1935.

Majewski A.: Pamiętnik. W: A. Urban, K. Wiązecka: Pionierzy SAC w Polsce. Warszawa 1991 s. 135-141.

Möhler W.: W sprawie korespondencji z ks. J. Kentenichem. „Wiadomości Polskiej Prowincji Pallotynów" 3:1962 s. 196.

Monnerjahn E.: Häftling Nr 29 392. Der Gründes Schönstattwerkes als Gefanger der Gestapo (1941-1945). Vallendar [b.r.w.].

Monnerjahn E.: Karmelzeit 1941/42. Vallendar 1991.

M o n n e r j a h n E.: Pater Joseph Kentenich. Ein Leben für die Kirche. Vallendar 1975.
M o n n e r j a h n E.: Szensztat. Wprowadzenie. W: A. U r b a n. Ruch Apostolski. Ząbkowice Śląskie 1980.
R a t z i n g e r J.: Kazanie wygłoszone 18 IX w bazylice Santa Maria Maggiore. W: Bądźcie wierni charyzmatowi Założyciela dla dobra całego Kościoła. Józefów 1986 s. 25-26.
R e m J.: Założenie i błogosławiony rozwój Collegium Marianum w Ingolstadt. W: Ruch Apostolski. Red. A. Urban. Ząbkowice Śląskie 1980 s. *-*
Schönstatt-Bewegung. W: Lexikon für Theologie und Kirche. T. 9. 2000[3] kol. 213-214.
Statuten. Der Studienanstalt der Pallottiner Kloster Schönstatt bei Vallendar (mps).
S z w e d a K.: Kwiaty na Golgocie. Poznań–Warszawa 1982.
T u r o w s k i W.: [Referat wygłoszony podczas Kapituły Prowincjalnej]. „Wiadomości Polskiej Prowincji Pallotynów" 6:1958 s. 256.
U r b a n A., W i ą z e c k a K.: Pionierzy SAC w Polsce. Warszawa 1991.
U r b a n A.: Dzieło ks. Kentenicha w Polsce. Ząbkowice Śląskie 1980.
U r b a n A.: Dzieło Szensztackie w Polsce 1931-1983. Ząbkowice Śląskie 1983 (mps).
U r b a n A.: Ein Lebensbild von P. Adalbert Turowski. Pallottiner und Goenner Schönstatt. Ząbkowice Śląskie 1968.
U r b a n A.: Historia Ruchu Apostolskiego na podstawie kilku wybitnych postaci Dzieła Szensztackiego. Ząbkowice Śląskie 1986 (mps).
U r b a n A.: Instytut Rodzin. Dr Fryderyk Kühr (1895-1950). [B.m.r.w.].
U r b a n A.: Ks. Albert Eise. Herold Maryi. Ząbkowice Śląskie 1984 (mps).
Ur b a n A.: Ks. Józef Bogdan – Pallotyn. Ząbkowice Śląskie 1978.
U r b a n A: Ks. Jan Maćkowski I prowincjał Polskiej Prowincji Pallotynów. Ząbkowice Śląskie 1975 (mps).
U r b a n A: Moje wspomnienia. Ząbkowice Śląskie 1981 (mps).
U r b a n A.: Skromna, ale wielka. Wspomnienie o Agnieszce Kunz 1894-1978. Ząbkowice Śląskie 1986.
U r b a n A.: Sługa Boży Józef Engling. Wielki budowniczy pomostów Dzieła Szensztackiego (1898-1918). Ząbkowice Śląskie 1986 (mps).
U r b a n A.: W służbie MTA. Życiorys Joanny Pakosz 1899-1977. Ząbkowice Śląskie 1979/80.
U r b a n A.: Życie i działalność ks. Wojciecha Turowskiego SAC (1894-1959). Ząbkowice Śląskie 1977 s. 2-50.
U r b a n A.: Życiorys ks. Franciszka Reinischa SAC – współpracownika ks. Założyciela Józefa Kentenicha. Męczennik sumienia (1903-42). Ząbkowice Śląskie 1985 (mps).
U r i b u r u E.: Nazywają go Ojcem. Ciechanów [b.r.w.].
W e r o n E.: Ruch Apostolski z Szensztat. „Wiadomości Polskiej Prowincji SAK" 4:1993 s. 184-220.
W e r o n E.: Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego dzisiaj. W: Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego. Poznań–Warszawa 1978 s. 59-65.
W i l k S.: Episkopat Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1918-1939. Warszawa 1992.
W o l f P.: Kentenich Josef. W: Lexikon fur Theologie und Kirche. T. 5. 1996[3] kol. 1398.
W r ó b e l J.: Święty Wincenty Pallotti. Apostoł i mistyk. Poznań 1992.
Wspomnienia Ks. Dr Józefa Kloca SAC (1933-39). „Roczniki Pallotyńskie" 9:1968 s. 196-201.
Wspomnienia Ks. Stanisława Wierzbicy SAC, byłego rektora Wyższego Seminarium Duchownego (1921-1927). „Roczniki Pallotyńskie" 9:1968 s. 148-153.
Z i e l i ń s k i Z.: Epoka rewolucji i totalitaryzmów. Lublin 1993.
Z i e l i ń s k i Z.: Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków. Warszawa 1983.

REV. JOSEPH KENTENICH AND THE ORIGINS OF THE SCHÖNSTATT MOVEMENT IN POLAND UNTIL 1946

Summary

In its 20th-century forms the lay apostolate draws its inspirations, above all, from the work of St. Vincent Pallotti. His outcome, however, did not allow right away to define clearly pastoral, spiritual and organizational forms for his ideas. The association of Pallottins, while preserving the spirit of their founder, had struggled for a few generations to make them come true. Rev. Józef Kentenich S.A.C., like Pallotti, saw the foundation of universal apostolate in covenant with Mary and based the Schönstatt Movement anew on that covenant. The work improved in terms of its organization and spirit, started to gather priests, nuns, single women, men and families. Each of the branches was internally different in view of its commitment to the work of the Movement. The activity of each fellowship focused on the original idea of a sanctuary. The years Rev. Kentenich spent in Dachau (1942-1945) and in exile in the United States (1952-1965) created an opportunity to instil the Schönstatt Movement ideas in new milieus and new continents. Now Pallottins were the first who had transplanted those ideas in Poland, among whom a particular role was played by Rev. Wojciech Turowski and Rev. Augustyn Urban who belonged to the German province of Pallottins. Together with their activities, a female line gradually came to existence, a trend that was built on the testimony of the first Sisters of Mary from Schönstatt.

The first part of the study presents the figure of Rev. J. Kentenich and the integral history of how particular the Schönstatt Movement fellowships came to existence (except Poland), their structures and goals. The second part describes the origins of Polish Pallottins and their reception of the idea of the Schönstatt Movement until 1946, the infiltration of those idea through the Pallottins from outside the Polish province, and Rev. Kentenich's contacts with Poles.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: kościelne ruchy religijne, ks. Józef Kentenich, pallotyni, Ruch Szensztacki.

Key words: Church religious movements, Rev. Joseph Kentenich, Pallottins, the Schönstatt Movement.